Dzisiaj 8 stron. **Cena 20 groszy.**

Gazeta Bydgoska

KURJER BYDGOSKI

Adres Redakcji i Administracji: Bydgoszcz, Marszałka Focha 39.

Wydawca: Drukarnia Polska S. A. w Poznaniu. Oddział Bydgoszcz.

Telefony Redakcji: 304 i 1044. Telefon Administracji: 352.

Nr. 263. Bydgoszcz, czwartek, dnia 13 listopada 1930 r. Rok IX.

BACZNOŚĆ! WYBORCY!

Art. 2-gi rozp. Prez. Rzp. z 12. IX. 1930 (Dz. Ust. nr. 64 poz. 509):

„Kto przemocą, groźbą bezprawną lub pod tępem przeszkadza: a) odbyciu **zgromadzenia,** poprzedzającego głosowanie; b) **swobodnemu wykonywaniu** prawa głosowania; c) **głosowaniu** lub **obliczeniu** głosów, ulega **karze więzieniu** do lat pięciu".

Krwawe zajścia na ul. Jagiellońskiej.

Starostwo Grodzkie nie dopuściło do odbycia zebrania Stronnictwa Narodowego w sali Resursy Kupieckiej. Poturbowanie i poranienie szeregu obywateli przez policję. Aresztowanie kilkunastu osób, w tem trzech redaktorów „Gazety Bydgoskiej".



B. poseł Józef Petrycki naczelny redaktor „Gazety Bydgoskiej", kandydat na posła z Listy Narodowej nr 4, aresztowany podczas wczorajszych zajść na ul. Jagiellońskiej.

Od tygodnia Stronnictwo Narodowe w Bydgoszczy przygotowywało na poniedziałek i wtorek bieżącego tygodnia w sali Resursy Kupieckiej dwa swoje zebrania: pierwsze miało się odbyć w poniedziałek, dnia 10 b. m., jako zebranie mężów zaufania listy narodowej Nr. 4, i według ustalonego porządku obrad miało obejmować tylko instrukcje dla mężów zaufania oraz rozdawnictwa kartek i ulotek wyborczych; drugie miało się odbyć we wtorek, dnia 11 b. m., jako zebranie przedwyborcze za zaproszeniami, na które obiecał swój przyjazd z referatem były członek Polskiego Komitetu Narodowego w Paryżu, b. minister spraw zagranicznych senator Dr. Marjan Seyda.

Już od soboty p. Karpiński, referendarz i zastępca Starosty Grodzkiego, starał się obu tym zebraniom przeszkodzić. Wobec tych przeszkód zebrał się w sobotę zarząd Towarzystwa Kupców, aby omówić wytworzoną sytuację i zadecydować, czy oddać Stronnictwu Narodowemu salę na te dwa zebrania, czy też nie. **Sobotnie posiedzenie zarządu Tow. Kupców uchwaliło oddać bez żadnej kwestji salę na poniedziałkowe zebranie mężów zaufania, natomiast kwestję oddania sali na przedwyborcze zebranie wtorkowe postanowiło pozostawić decyzji udziałowców Resursy Kupieckiej.**

Zebranie udziałowców odbyło się w poniedziałek. Na zebranie to przybył w asyście komisarza policji mundurowej i przodownika policji śledczej p. referendarz Karpiński, sądząc widocznie, że jego obecność na zebraniu przyczyni się do decyzji odmownej. Spotkał go zawód, bowiem **udziałowcy prawie ¾ głosów uchwalili oddać Stronnictwu Narodowemu salę na wtorkowe zebranie.**

Jednak ani zebranie poniedziałkowe, ani wtorkowe nie odbyło się.

W poniedziałek przed godziną 7-mą wieczorem **policja nakazała zamknąć wejścia do sali Resursy Kupieckiej i jej restauracji i nikogo poza kupcami ,udziałowcami Resursy Kupieckiej nie wpuszczać.** Kontrolę przeprowadzało przy wejściu kilku policjantów umundurowanych i nieumundurowanych.

Rozdawnictwo ulotek i kartek odbyło się wobec tego w redakcji „Gazety Bydgoskiej", do której około godz. 9-ej wieczorem przybył jeden z przodowników policji w towarzystwie tajnego, aby zbadać czy nie odbywa się tu zebranie i czy niema nielegalnych druków. Wyjaśniono mu, że rozdaje się tylko kartki i ulotki oraz udziela instrukcji mężom zaufania. Aby władza policyjna mogła się przekonać o legalności wszystkich druków, jakie na składzie były, dano przysłanemu przodownikowi po jednym egzemplarzu każdej ulotki.

Wobec decyzji udziałowców Resursy Kupieckiej, że salę na wtorkowe zebranie publiczne oddają, Stronnictwo Narodowe było przekonane, iż po wszystkich próbach p. Karpińskiego, nie mających żadnych podstaw w obowiązujących u nas ustawach i przepisach wyborczych, zebranie odbędzie się spokojnie, bez przeszkód.

Niestety stało się inaczej. Znowu p. Karpiński, jako zastępca Starosty Grodzkiego, wydał polecenie niedopuszczenia do zebrania i obstawienia gmachu Resursy Kupieckiej policją.

Gdy pełnomocnik listy narodowej Nr. 4 na okręg bydgoski, red. Fiedler, dowiedział się o podobnem zaleceniu, zwrócił się między 6.30 a 7 wieczorem telefonicznie do Starosty Grodzkiego, Dr. Berety, z prośbą, aby bezpodstawne zarządzenia p. Karpińskiego odwołał. Dr. Bereta oświadczył, że zarządzenia te uważa za niesłuszne, ale nie chciałby wkraczać przeciwko zarządzeniu p. Karpińskiego, któremu oddał na czas wyborów prowadzenie Starostwa Grodzkiego. Prosił red. Fiedlera o zwrócenie się telefonicznie do p. Karpińskiego pod Nr. 2090, gdzie niewątpliwie p. Karpiński jest do osiągnięcia. Mimo trzykrotnych prób telefonowania red. Fiedler p. Karpińskiego nie osiągnął.

Po godz. 7-mej zaczęły się zbierać tłumy zaproszonych na zebranie członków Stronn. Narodowego przed Resursą Kupiecką. Mimo deszczu tłumy te rosły i były przekonane, że dojdzie do odbycia zebrania, bowiem nie spodziewały się, aby władze administracyjne mogły działać wbrew przepisom obowiązującym wszystkich obywateli, a więc tembardziej władze.

Parę minut przed godz 8-mą przybył pod gmach Resursy Kupieckiej senator Dr. Marjan Seyda. Wówczas rozległy się głośne okrzyki: „Niech żyje senator Seyda", „Niech żyje marszałek Trąmpczyński", „Niech żyje Dmowski", „Niech żyje Haller", „Niech żyje lista Nr. 4".

Skonsygnowana na ulicy Jagiellońskiej pod dowództwem podkomisarza Fąferka kompanja policji z nastawionemi bagnetami rozpoczęła usuwanie tłumu. Tłum zwolna ustępował, śpiewając „Rotę". Napór policji coraz to wzmagał się i temu przypisać należy, że cały szereg osób uległ poturbowaniu i nawet pokłóciu bagnetami.



B. poseł A. B. Lewandowski, kandydat na posła z Listy Narodowej nr. 4 w okręgu gnieźnieńskim, uwięziony za przemówienia polityczne, prezes Tow. Kupców w Bydgoszczy, członek Rady Głównej Kupiectwa w Warszawie, radca Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy, radny miejski Koła Narodowego w Bydgoszczy, członek szeregu komisyj i referent generalny budżetu miejskiego.



Jak bojówki „sanacji moralnej" grasowały w dniu 4 bm. w Warszawie. Ulica przed domem Aleje Jerozolimskie 17, w którym mieści się lokal Zarządu Głównego Stronnictwa Narodowego. Cała ulica, jak widzimy, zarzucona jest ulotkami przedwyborczemi. Bojówkarze po dokonanym czynie uszli bezkarnie. (Dalsze fotografje na str. 3)

Charakterystyczną rzeczą w całem tem krwawem zajściu jest przedewszystkiem to, że i w poniedziałek i we wtorek w najruchliwszym punkcie, na Placu Teatralnym, do późnego wieczora, zbierały się tysiączne tłumy, ażeby przyglądać się capstrzykowi lub też słuchać transmisji megafonu, umieszczonego na Teatrze. Nikt tym tłumom nie przeszkadzał, nikt ich nie usuwał, nikt na nie bagnetów nie nastawiał, a na rogu Placu Teatralnego i ulicy Gdańskiej stał normalnie jeden posterunkowy policji. **Gdy przed Resursą Kupiecką, a więc w niebardzo ruchliwym punkcie ulicy Jagiellońskiej, zebrał się parotysięczny tłum, czekający na zebranie Stronnictwa Narodowego, p. Karpiński polecił użyć bagnetów. Dalszy ciąg przykrych zajść na Placu Teatralnym i Starym Rynku to już tylko skutek zarządzeń p. Karpińskiego.**

Domagamy się od p. prokuratora wkroczenia w tę sprawę i wytoczenia tym, którzy przez swoje niezgodne z istniejącemi w Polsce prawami zarządzenia przyczynili się do pobicia i poranienia obywateli polskich.

W wyniku tych zajść na ulicy Jagiellońskiej **policja aresztowała szereg osób, a między niemi: trzech redaktorów „Gazety Bydgoskiej": pp. Józefa Petryckiego, kandydata na posła z na-**

(Dokończenie na stronie drugiej).

...zego okręgu, Stanisława Pałaszewskiego i Wacława Ciesielskiego.

Aresztowano również redaktora Zbigniewa Łukaczyńskiego, który przybył z Chełmna, pp. Nowickiego, Sauera i t. d.

O godz. 9 wieczorem interwenjowali w sprawie aresztowań u komendanta policji pp. senator dr. Seyda i redaktor Fiedler. Kom. Łukaszewski oświadczył, że część aresztowanych zaraz po przesłuchaniu będzie wypuszczona na wolność, a między nimi pp. red. Petrycki i Pałaszewski. Do dziś w południe nie zwolniono ich.

Jeszcze jedna drukarnia opieczętowana.

Warszawa, 12. 11. (Tel. wł.) — Drukarnia Akademicka miała wyznaczony termin do 14 bm. dla dokonania odpowiednich przeróbek. Mimo to w dniu 10 bm. drukarnię opieczętowano.

Głosowanie jest tajne!

Warszawa, 12. 11. (Tel. wł.). — Zarządzenie komisarza gen. Giżyckiego w sprawie tajności i jawności głosowania wywołało w opinji duże wrzenie.

Członkowie państwowej komisji wyborczej zamierzają wystąpić do Giżyckiego o niezwłoczne zwołanie komisji.

Konfiskaty.

Warszawa, 12. 11. (Tel. wł.). — Wtorkowy „Dziennik Wileński" uległ konfiskacie.

Również wczoraj o godz. 5-ej rano skonfiskowano w Sosnowcu „Kurjera Zachodniego" a następnie opieczętowano drukarnię. Popołudniu skonfiskowano drugie wydanie „Kurjera", a o godz. 7 wiecz. zdjęto pieczęcie z drukarni.

Jeszcze jeden ciężar.

Warszawa, 12. 11. (Tel. wł.) Z powodu pogłosek o pożyczce zapałczanej „Gazeta Warszawska" donosi, że szwagier Kreugera, Ekstrem, bawiący od 2 tygodni w Warszawie, postawił następujące żądania jako warunki pożyczki:

1) Zniesienie urzędu komisarza rządowego w dyrekcji monopolu zapałczanego i dotychczasowych skrępowań dzierżawców monopolu w zakresie prowadzenia gospodarki monopolowej.

2) Możności zlikwidowania niektórych mniejszych fabryk zapałczanych w Polsce i ograniczenia ogólnej produkcji.

3) Możności podniesienia ceny zapałek do 33 proc. dotychczasowej ceny detalicznej.

4) Możności usunięcia części nieodpowiednich urzędników.

5) Przedłużenie umowy dzierżawnej o 20 lat.

Posiedzenie ekspertów rolniczych.

Warszawa, 11. 11. (PAT.) Dzisiejsze posiedzenie ekspertów państw porozumienia rolniczego, obradujących nad sprawą kredytów rolniczych, rozpoczęło się o godz. 4 po poł. W ciągu obrad przedyskutowano cały szereg punktów kwestjonarjusza ankiety, rozpisanej przez rząd polski. Uchwały powzięte będą na plenarnem posiedzeniu, które odbędzie się dn. 12 bm. o godz. 4 po poł. Delegaci, biorący udział w konferencji, obecni byli wczoraj wieczorem na raucie, wydanym przez p. Prezydenta Rzplitej na Zamku.

Lokaut.

Berlin, 11. 11. (PAT.) Zakłady przemysłu metalurgicznego w mieście westfalskiem Bielefeld ogłosiły lokaut, który objął 9.000 robotników.

B. poseł Graebe na ławie oskarżonych.

Bydgoszcz, 12. 11. Dziś przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy rozpoczyna się rozprawa przeciw b. posłowi Graebemu z Bydgoszczy. Jest to dalszy ciąg procesu Deutschtumsbundu i Pfadfinderów.

Rozprawie przewodniczy Sędzia dr. Radłowski, jako wotant zasiada sędzia S. O. Dunajski, oskarża prokurator dr. Kuziel.

B. poseł Graebe jest, jak wiadomo, przywódcą hakatystycznych organizacyj w Polsce.

Rozprawa potrwa kilka dni.

Aresztowania i rewizje trwają.

Aresztowano znowu kilku działaczy stronnictw opozycyjnych. Planowany napad na lokal Stronnictwa Narodowego w Krakowie.

Warszawa, 12. 11. 30. (Tel. wł.) Aresztowania członków Stronnictwa Narodowego trwają w dalszym ciągu. W Miłośnie pod Warszawą aresztowano męża zaufania Stronnictwa, którego przewieziono do Warszawy, gdzie po przesłuchaniu zwolniono go. W powiecie białostockim aresztowano Franciszka Godlewskiego oraz wielu działaczy stronnictw opozycyjnych, którzy, korzystając z dnia targowego, zebrali się na Rynku w Sokółce. W Krakowie trwają nadal rewizje u członków Stronnictwa Narodowego.

Zarząd Stronnictwa w Krakowie uprzedził władze, że doszły go wiadomości o przygotowanym napadzie na lokal Stronnictwa.

Napad na plebanję.

Ksiądz nie uląkł się opryszków, podających się za legjonistów i oddał ich w ręce policji.

Warszawa, 12. 11. 30. (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem dokonano napadu na plebanję w Łomiankach. Znajdował się wówczas na plebanji ks. proboszcz Rybiński oraz nauczyciel szkoły miejscowej, Jeziorowski. W pewnej chwili do przedpokoju wpadł jakiś drab, skierował do księdza proboszcza rewolwer i wrzasnął: „Ja ci dam agitować za czwórką, ja cię nauczę, popamiętasz legjonistę". Ksiądz nie uląkł się opryszka, chwycił go za rękę i obalił. Napastnik, leżąc na podłodze, zdołał dać kilka strzałów, na szczęście nikogo nie raniąc. Na dźwięk strzałów wpadł do plebanji jeszcze jeden opryszek, któremu ksiądz odebrał rewolwer. W międzyczasie służący księdza proboszcza udał się po policję, która obu napastników aresztowała. Jak się okazało, są to szofer i inkasent „Wielkopolskiej Wytwórni Chemicznej". Samochód ciężarowy z pogaszonemi światłami stał przed plebanją. Awanturnicy aresztowani odgrażali się księdzu, że po wyjściu z aresztu „odpłacą" proboszczowi. Wiadomość o napadzie w okolicy wywołała przygnębiające wrażenie.

Mąż przy pomocy siostry powiesił na haku własną żonę.

Epilog strasznego morderstwa.

W dniu 1 grudnia w poznańskim sądzie okręgowym rozegra się epilog potwornego mordu, jakiego dopuścił się na swej żonie gospodarz Michał Kuźma z Januszewa w powiecie średzkim. Rozprawa ze względu na wyrafinowany sposób zamordowania młodej kobiety budzi wielkie zainteresowanie. Morderstwo w świetle faktów przedstawia się następująco:

W Januszewie, w odległości paru kilometrów od Środy, gospodarzył na roli wspólnie z żoną, która wniosła 12 tys. złotych posagu, młody, gdyż zaledwie 25-letni Michał Kuźma. Początkowo młodzi małżonkowie żyli w zgodzie, ale po dwóch latach rozpoczęły się nieporozumienia. Zarzewie niezgody miała wnieść rodzina Kuźmy, dwie siostry i dwaj jego bracia. Z nieustalonych dotychczas przyczyn zarówno siostry jak i bracia Kuźmy czuli niechęć do swej bratowej. Kuźma, jątrzony przez rodzinę, czynił żonie częste wymówki. Niechęć ta wkrótce zamieniła się w nienawiść i Kuźmowa niejednokrotnie szukała schronienia przed awanturami u swych rodziców. Pewnego dnia po wsi rozeszła się wiadomość, że Kuźmowa popełniła samobójstwo przez powieszenie. Istotnie denatkę znaleziono wiszącą na haku w chlewie. Po pogrzebie wśród miejscowej ludności zaczęły kursować pogłoski, że Kuźmowa samobójstwa popełnić nie mogła i że niewątpliwie stała się ofiarą zbrodni. Wskazywano nawet jawnie na Kuźmę jako na domniemanego mordercę. Policja rozpoczęła dochodzenia i Kuźma, wzięty w krzyżowy ogień pytań, przyznał się do strasznej zbrodni.

O morderstwie zeznał on, co następuje: Przed dokonaniem morderstwa Kuźma zwrócił się do swej siostry Joanny, proponując jej, aby podawała żonie kulki czekoladowe, zawierające igły. Brata Kazimierza znowu namawiał do oblania naftą i zapalenia łóżka, w którem spała Kuźmowa. Gdy wszystko to zawiodło, zachęcał siostrę, aby, gdy Kuźmowa podejdzie do studni, celem zaczerpania wody — chwyciła ją za nogi i wrzuciła do studni. Innym znowu razem domagał się od brata Feliksa, aby wprowadził Kuźmową na sadzawkę, pokrytą słabą warstwą lodu. Bita przez męża Kuźmowa, cierpliwie znosiła razy, co zbrodniarza doprowadzało do szału. Kuźma bowiem upatrzył sobie już inną kobietę i dążył do pozbycia się prawowitej żony.

Długo myślał nad jej zgładzeniem i to w ten sposób, aby sprawa się nie wydała, aż wreszcie wymyślił coś takiego, co jego zdaniem miało usunąć nawet cień podejrzenia.

W styczniu br. przywołał brata Kazimierza i nie zdradzając się ze swych zamiarów przed nim, kazał mu wbić do belki w oborze wielki hak. W swe zbrodnicze plany wtajemniczył jedynie siostrę swą Joannę, wymuszając na niej, że będzie mu pomocną w strasznym tym czynie. Po usunięciu domowników, Kuźma przywołał do chlewu żonę i siostrę, aby mu rzekomo w czemś pomogły. Gdy kobiety nadeszły, zbrodniarz stał na beczce i manipulował coś przy haku. W pewnym momencie Kuźmowa zbliżyła się do męża a wówczas zbrodniarz zarzucił jej pętlicę na szyję, Joanna zaś miała wysunąć deskę, na której stała Kuźmowa. Po dokonanej zbrodni oboje udali się do pracy. Nieżywą już Kuźmową dostrzegł parobek dopiero o godzinie 7 wieczorem.

Jako główni sprawcy bestjalskiego mordu zasiądą na ławie oskarżonych Kuźma i siostra jego Joanna.

Czytajcie Gazetę Bydgoską!

Instrukcje wyborcze Be-Be

Warszawa, 12. 11. (Tel. wł.) — „Gazeta Warszawska" ogłasza wydany przez powiatowy komitet wyborczy B. B. jako ściśle poufny okólnik nr. 4 do zarządów gminnych i obwodowych.

W okólniku tym znajdują się następujące wskazania:

„Należy za wszelką cenę nie dopuszczać do wieców i rezolucyj a agitatorów przepędzać... w pewnej odległości od urn muszą stać nasi ludzie i rozdawać numerki nasze a nawet odbierać, o ile się to da, numerki innych partyj".

Aresztowanie prowodyra bezrobotnych.

Tczew, 11. 11. (PAT.). Aresztowany tu został prowodyr bezrobotnych Stasikowski, który na onegdajszem zebraniu bezrobotnych nawoływał do czynnych wystąpień przeciwko władzom policyjnym.

Jeszcze jeden komisarz.

Tczew, 11. 11. (PAT.). Po rozwiązaniu zarządu powiatowego Kasy Chorych w Tczewie komisarzem rządowym mianowany został p. Kusztyb.

Skazanie dyrektora cukrowni.

Toruń, 12. 11. (tel. wł.). Wczoraj późnym wieczorem, w wyniku prowadzonej przed sądem rozprawy, skazano dyrektora cukrowni w Chełmży, Ernsta Lange, na 3 miesiące więzienia, za niestosowanie się do ustawy o pracy, w kierunku wprowadzania dłuższego dnia roboczego.

Bogata kopalnia nafty.

Lwów, 11. 11. (PAT.). Jak się dowiadujemy, w kopalni nafty w Chodoninie (Czechosłowacja) dowiercono się na głębokości 300 metrów do ropy naftowej o dużej wydajności, dochodzącej do 30 wagonów produkcji dziennej. Kopalnia ta jest własnością francuskiej firmy Credit de Generalle de petrol, który jest również własnością największego koncernu naftowego „Małopolska". Powyższe napotkanie ropy w Chodoninie dotyczy również interesów Polski, ponieważ zarząd tej kopalni i wszystkich interesów czeskich, należących do Credit de Generalle de petrol sprawuje dyrekcja koncernu naftowego „Małopolska" we Lwowie.

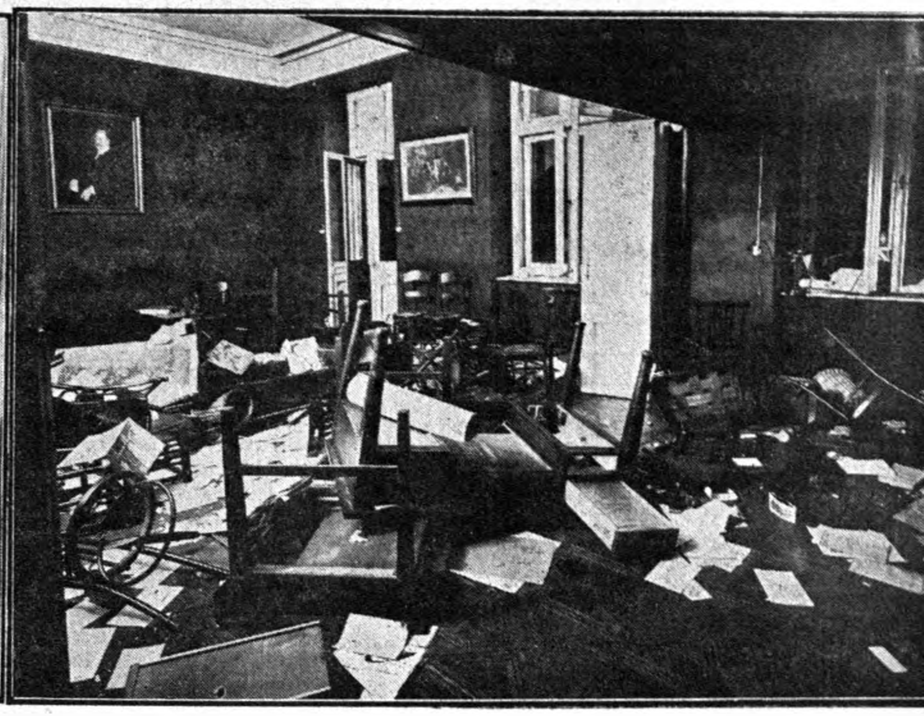
Dymisja belgijskiego rzadu.

Bruksela, 11. 11. (PAT.). Gabinet podał się do dymisji.

Konferencja rozbrojeniowa

Genewa, 11. 11. (PAT.) (Szwajc. ag. tel.) Komisja przygotowawcza konferencji rozbrojeniowej zajmowała się na dzisiejszem posiedzeniu na wniosek lorda Cecila, przyjętego 14 głosami przeciwko 6, sprawą ograniczenia i zmniejszenia materjałów wojennych. Delegat Italji, generał de Marinis, wystąpił bardzo energicznie, oświadczając, iż Italja nie mogłaby przystąpić do konwencji rozbrojeniowej, o ile nie obejmowałaby ona postanowień, dotyczących ograniczenia materjałów wojennych. Lord Cecil wypowiedział się za pośrednią metodą ograniczenia materiałów wojennych drogą ograniczenia wydatków w budżetach na ten cel. Przedstawiciel Stanów Zjedn., Gibso oświadczył, że tego rodzaju metoda jest dla Ameryki nie do przyjęcia, zaznaczył jednak że rząd jego praktykuje na szeroką skalę podawanie do wiadomości wydatków na materiały wojenne. Delegat niemiecki hr. Bernsdorff domagał się bezpośredniego ograniczenia ilości armji, karabinów maszynowych, tanków i innych materjałów wojennych.



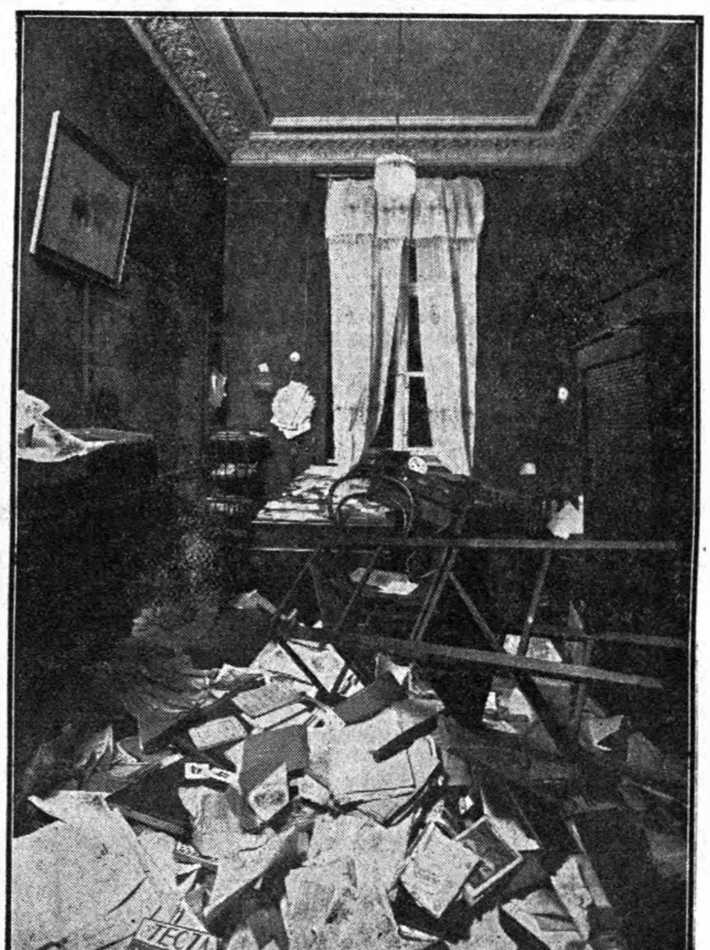


Jak bojówki „sanacji moralnej" grasowały w dniu 4 bm. w Warszawie.
Z lewej strony: Zdemolowany pokój Stronnictwa Narodowego przy Alejach Jerozolimskich 17. — Z prawej strony: Sala posiedzeń zarządu Stron. Narodowego, w której bojówkarze „sanacyjni" połamali nietylko krzesła i stoły, lecz również Krzyż, zawieszony na jednej ze ścian. Podarto również obrazy: „Kazanie ks. Skargi", „Grunwald" i „Rejtana". Czyżby Krzyż i obrazy patrjotyczne miały być niebezpieczne dla „sanacji?"

Największy most na świecie.

Wśród ryku syren stojących na kotwicy okrętów, trąbienia tysięcy „claksonów" samochodów, które się ustaliły wzdłuż wybrzeża i oklasków stutysięcznych tłumów, dokonano w Sidney połączenia dwóch ogromnych arkad metalowych, które w ten sposób utworzyły największy istniejący na świecie jednołukowy most żelazny. Na olbrzymim tym moście znajdą pomieszczenie cztery tory kolejowe, droga kołowa szerokości 17 metrów, obliczona na przejazd sześciorzędny najróżniejszych typów pojazdów oraz dwa chodniki łącznej szerokości sześciu metrów. Szerokość mostu — najszerszego jaki dotąd wybudowano na świecie — wynosi 48 metrów. Rozpiętość łuku mostowego liczy 495 metrów a jego promień przy dopływie wody jest o 51 metrów wyższy, niż wszelkich innych tego rodzaju konstrukcyj. Wysokość otworu łukowego pozwala na przepłynięcie pod mostem największych parowców handlowych i wojennych pancerników.

Most, którego zdolność komunikacyjna wynosi 168 pociągów, 6000 pojazdów i 40.000 piechurów na godzinę, będzie połączony łukami i wiaduktami z drogami, które częściowo już istniały a częściowo zostały świeżo założone na ten cel. Wysokość żelaznego rusztowania — które w całości waży 35 tysięcy tonn — dochodzi w środku łuku do 132 metrów. Koszta budowy wynoszą około 300 miljonów złotych. W czasie prac około budowy mostu - olbrzyma straciło życie 6 robotników.



Pokój administracji „Myśli Narodowej" i „Zorzy", również zdemolowany przez bojówkarzy „sanacyjnych"



Programy radiofoniczne.

Czwartek ,13 listopada 1930 r.

Warszawa, 212,5 kc., 12 kW., 1.411,7 m.
11.40. Przegląd prasy krajowej P. A. T.
12,35. Koncert szkolny.
15,00—15,20. Komunikat gospodarczy.
16,20—16,40. Koncert z płyt gramofonowych.
17,45—18,45. Koncert popołudniowy.
18,45—19,10. Rozmaitości.
19,10—19,25. Giełda rolnicza.
19,55—20,00. Muzyka z płyt gramofonowych.
20.30—21,30. Koncert muzyki lekkiej.
22,15. Utwory skrzypcowe.
23,00—24,00. Muzyka taneczna.

Poznań, 896 kc., 1,5 kW., 334,8 m.
12,35—14,00. Koncert szkolny z Warszawy.
17.45—18,45. Koncert z Warszawy.
19,00—20,30. Dodatek do Gazety Porannej R. P.
20,30. Koncer.

Katowice, 734 kc., 10 kW., 408,7 m.
11,40. Przegląd prasy krajowej z Warszawy.
12,10—13,00. Muzyka z płyt gramofonowych.
12,35—14,00 Koncert szkolny.
15,00. Komunikat gospodarczy.
16,25—17,15. Koncert z płyt gramofonowych.
17,45—18,45. Koncert popularny.
19,55—20,00. Komunikaty.
20,30—22,00. Koncert z Warszawy.
23,00—24,00. Muzyka taneczna z Warszawy.

Kłótnia dwóch redaktorów „sanacyjnych" o subsydja rządowe.

Czytamy w „Wieczorze Warszawskim":

Sąd Apelacyjny rozpoznawał bardzo ciekawą sprawę, z którą w okresie przedwyborczym wypada zapoznać szerszy ogół.

W Piotrkowie Trybunalskim wychodzą dwa dzienniki: „Głos Trybunalski" i „Dziennik Narodowy". Oba stoją na usługach sanacji. W ostatnich czasach „Głos Tryb." cieszy się widocznie mniej wydatną pomocą swych sanacyjnych protektorów, skoro zamieścił w jednym z artykułów rzewną skargę na skąpą pomoc materjalną:

„Z podziwem patrzeć należy na prasę prowincjonalną — wspomina autor — która nie korzystając z obfitych źródeł pośredniej i bezpośredniej pomocy rządowej, jak dzienniki stołeczne i walcząc z trudnościami, wypełnia jednak swe zadania".

A po tej skardze i zerkaniu w stronę kasy rządowej przechodzi do groźby:

„Najwyższy czas, aby Rząd przypomniał sobie o prasie prowincjonalnej!..."

W odpowiedzi na powyższy artykuł „Głosu Tryb." zabrało głos drugie pismo sanacyjne „Dziennik Narodowy" i w artykule pod barwnym tytułem: „Regjonalizm czy rinaldinizm prasy" tak pisze:

„...stosunek do prasy prowincjonalnej wymaga natychmiastowej poprawy? Jakżeż można wymagać, żeby zapał regjonalny trwał dalej za te głupie kilkanaście tysięcy złotych, rzuconych podczas poprzednich wyborów w koryto?!"

Redaktor „Głosu Tryb." Pański uczuł się srodze dotknięty na honorze tem wystąpieniem swego sanacyjnego kolegi, redaktora „Dziennika Narodowego" Pluty i wystąpił do Sądu w Piotrkowie ze skargą, w której powiada, iż Pluta posądził go o korzystanie z pomocy finansowej rządu w czasie wyborów, czem poderwał zaufanie społeczeństwa do niezależnego(?!) dziennika, a ponadto obraził go, nazywając wywody jego o regjonaliźmie, rinaldinizmem prasowym.

Sąd w Piotrkowie zaocznie skazał Plutę na 200 zł. grzywny, przyczem w motywach wyroku wypowiedział znamienne uwagi:

„Wprawdzie zarzuty, iż ktoś korzystał z subsydjów rządowych podczas wyborów i obecnie domaga się pomocy finansowej rządu — nie są uwłaczające do tego stopnia, aby je można było zaliczyć do zarzutów postępowania, uważanego za sprzeczne z honorem, czy też moralnością — jednak z uwagi na to, że nazwano je rinaldinizmem prasowym, uznać należy za uwłaczające czci".

Redaktor Pański zaapelował, żądając surowszej kary, bezwzględnego aresztu. Na rozprawie w sądzie apelacyjnym obrońca Pluty, adw. Jarosz, zażądał zbadania w roli świadka Pańskiego, w celu stwierdzenia, iż faktycznie brał subsydja rządowe. Sąd wniosek odrzucił.

Z przemówienia adw. Jarosza cytujemy następujący ustęp:

„P. Pański brał subsydja rządowe, co więcej: obecnie upomina się o nie, ba! grozi, a gdy mu się to wypomina, obraża się i skarży. Czem Pański czuje się dotknięty? Tem, że korzystał z pieniędzy rządowych? Wszak Rząd, skoro dawał pieniądze, to widocznie czynił dobrze i sprawiedliwie, dając pieniądze sanacyjnemu dziennikowi, zwłaszcza że Rząd wie, iż pieniądze te pochodzą z podatków, płaconych przez ogół obywateli Państwa. Opieka bezpośrednia rządowa nie może hańbić p. Pańskiego, zwłaszcza że obecnie o tą opiekę i pomoc, pośrednią i bezpośrednią, z obfitych źródeł rządowych „prosi, zabiega, nawet grozi".

Sąd Apelacyjny odrzucił skargę apelacyjną Pańskiego.

Zbrodnia wykryta po 25 latach.

Przed 25 laty w miejscowości Bath, w Anglji, przepadł bez wieści urzędnik gminy, James Humphries. Zniknięcie cieszącego się ogólną sympatją mieszczanina wywołało wówczas wielkie wrażenie w Bath i okolicy. Komentowano je rozmaicie. Byli tacy, co twierdzili, że Humphries popełnił samobójstwo, inni zapewniali, że uciekł z rodzinnego miasteczka przed karzącą ręką sprawiedliwości, gdyż miał nieczyste sumienie, wielu ludzi twierdziło, że poczciwy Humphries padł ofiarą zbójeckiego napadu. Mijały lata. Rodzina Humphriesa niestrudzenie prowadziła dochodzenia wierząc, iż wreszcie uda się rozwiązać ponurą zagadkę.

I stało się, że dopiero w 25 lat później podczas robót ziemnych, dokonywanych w piwnicy domu w Warleigh Woods odnaleziono szkielet Humphriesa. Czaszka kilkakrotnie przestrzelona, świadczyła o dokonanem morderstwie. W pobliżu trupa znaleziono rewolwer ukryty w szczelinie, między kamieniami. W szkielecie wisiały strzępy zbutwiałego ubrania. W kieszeni kurtki znajdowało się wieczne pióro oraz zegarek z wyrytem na kopercie nazwiskiem Humphriesa.

Zbrodnia popełniona 25 lat temu wyszła na jaw, w myśl przysłowia o prawdzie, która niby oliwa wypływa zawsze na wierzch.



Kierownik „czerezwyczajki" Mężyński objął stanowisko kierownika biura partyjnego bolszewików na całą Rosję, dotychczas zajmowane przez Rykowa, usuniętego przez Stalina.

Nawet pismo maszynowe zdradza charakter człowieka

W Dreźnie odbył się kongres sądowych znawców pisma i grafologów. Na kongres przybyli uczeni i znawcy w tej dziedzinie z różnych stron świata: z Kalifornji, Szwecji, Łotwy, Holandji, Węgier, Czechosłowacji i t. d. Z Polski brał udział w kongresie naczelny sekretarz prokuratury Sądu apelacyjnego i zaprzysiężony grafolog sądowy p. M. Kruczkowski z Katowic, wobec czego widniał na sali pomiędzy sztandarami innych państw i sztandar Polski.

Ciekawe i pouczające wykłady trwały przez trzy dni. Jako pierwszy mówca wystąpił prof. Kanger (Ryga) przedstawiając działalność państwowego instytutu dla ekspertyzy pisma na Łotwie.

G. Jansen (Duisburg) mówił o zastosowaniu wyników eksperymentalnego badania pisma na ekspertyzę sądową. Wywody uzasadniał na podstawie rozpoznań psychologicznych i fizjologicznych. „Z pisma przedłożonego trzeba konstruować pismo pierwotne". Formy liter są często drugorzędnego znaczenia. — Duktus pisma jest właściwym kluczem do pisma. Harmonję i dysharmonję należy dokładnie zważyć, jeśli się chce rozpoznać pismo człowieka.

Bela Ujjlaki (Węgry) omawiał badanie pisma maszynowego. Także z pisma maszynowego wnioskować można o charakterze i o skłonnościach człowieka. Mniej lub więcej wydoskonalony zmysł dotykania wywiera korzystny lub niekorzystny wpływ na grę klawiatury. Od stopnia zwinności ręki, a w szczególności palców zależy, czy ruchy palców są ociężałe, czy też lekkie.

Praktyka wyjaśniona za pomocą obrazów świetlnych.

Przyroda mści się.

Ostrożnie z tępieniem zwierząt! Ostrzeżenie to, wychodzące z kół przyrodników rozlega się coraz donośniej i bezwarunkowo posiada całkowite uzasadnienie. Przyroda nie zezwala na bezmyślne niszczenie swoich tworów i potrafi mścić się za naruszenie zasad ogólnej równowagi. W dowód słuszności tego twierdzenia, uczeni przytaczają wiele przykładów.

Ostatniemi czasy, olbrzymie ilości myszy wtargnęły do Kalifornji. Krociowemi armjami przebiegają kraj cały, niszcząc wszelkie napotykane płody jesienne i zagrażając nawet — komunikacji. Walkę niezbyt zresztą skuteczną, prowadzi się z niemi za pomocą gazów trujących. Przyczyny tego groźnego zjawiska są bardzo proste. Oto przez lata całe ludzie bezcelowo trzebili zaciętych wrogów mysiego rodu, jak: jastrzębie, sowy, łasice itp. dając tem samem gryzoniom możność nieograniczonego rozmnażania się.

W W. Brytanji znów, prawdziwą plagą stały się szczury, a to również dzięki wytępieniu wielkiej ilości ich naturalnych nieprzyjaciół, jak ptaki drapieżne, lisy itp. Według danych Instytutu Przyrodniczego para szczurów ma około tysiąca jednostek progenitury, przyczyniających w ciągu roku szkody na 1.500 funtów szterl., zaś koszt „utrzymania" całego rodu szczurzego w W. Brytanji wynosi około siedemdziesięciu miljonów funtów szterlingów.

Także Australja ma „kłopoty domowe" podobnego rodzaju. Nie nauczyło jej niczego bolesne doświadczenie, poczynione z królikami, które zaaklimatyzowane tam, by dostarczały taniego mięsa, rozmnożyły się do tego stopnia, że stały się dzisiaj okropną klęską. Tak samo drugi eksperyment piątej części świata dał rezultat wielce obłąkany Oto postanowiono kultywować sprowadzone z Ameryki t. zw. „grusze kolczaste", (rodzaj kaktusa), mające służyć jako żywopłoty w okolicach pustynnych, dla powstrzymania piasków lotnych. Obecnie porusza się niebo i ziemię, aby zatamować nieprawdopodobnie bujny rozrost tych roślin, zagrażających wyjałowieniem całych połaci kraju. Dość powiedzieć, że złowrogi kaktus, pokrywający obecnie już przestrzeń dwudziestu miljonów akrów, rozplenia się niezmiernie szybko „pożerając" rocznie około miljona akrów żyznej ziemi i zdaje się kpić sobie z wszelkich usiłowań ludzkich, zmierzających do powstrzymania jego zwycieskiego pochodu. Dotąd nie znaleziono jeszcze sposobu na wytępienie fatalnego ziela; na nic zdało się wyrywanie go z ziemi, palenie, zlewanie kwasami. Nie pomogły nawet importowane ad hoc, z Ameryki owady, uważane za szczególnych wrogów kaktusa.

Francja otrzymała również dotkliwą nauczkę za niepowołane mieszanie się do spraw przyrody. Oto w rezultacie wypowiedzianej przez tamtejszych ogrodników wojny wróblom i masowego ich wytępienia, pojawiły się ogromne masy gąsienic, które w krótkim czasie zdewastowały całe powiaty, powodujące miljonowe straty.

Niestety, ludzie nie mają pojęcia, jak wielce użyteczne zadania spełniają nasze ptaki. Gdyby nie one, padlibyśmy w bardzo krótkim czasie ofiarą czyhających na nas wrogich owadów. A jest ich około 750 tysięcy gatunków, z których niektóre tworzą olbrzymie roje, np. w gnieździe ós przebywa około czterech tysięcy owadów, a mrowiska zawierają miljony jednostek.

Jak obliczył prof. Howard mucha pokojowa w przeciągu sezonu może stać się rodzicielką czterech tryljonów potomstwa, zaś muchy polne są jeszcze znacznie płodniejsze.

Piosenki komunistycznych dzieci w Berlinie

(KAP) Dzieci komunistów berlińskich „organizowane" w „młodej gwardji" partji komunistycznej, uczone są specjalnych piosenek, które w czasie swych zabaw muszą śpiewać, jak „uświadomione klasowo dzieci proletarjatu". Oto treść jednej z tych piosenek, zaczynającej się od słów: „Hammer, Sichel, Sowjetstern..." Dziecko śpiewa, że lubi Rosję bolszewicką i jej godła: młot, sierp i gwiazdę sowiecką i że kogo wskaże ręką, ten musi jechać z nim do kraju Lenina. Po rytmicznym przyśpiewie następuje przyznanie się do komunizmu, poczem dzieci dodają, że chcą nosić karabiny i odesławszy niemieckie czarno - biało-czerwone barwy do djabła, kończą zwrotkę wołaniem: kto w czasie walki pozostaje w domu, ten musi iść precz. Biedne, biedne dzieci!

Hubert S. Banner.

CZERWONA KOBRA.

Autoryzowany przekład z angielskiego.

36) (Przedruk wzbroniony).

(Ciąg dalszy).

— Nie zgadywałem. Mówiłem panu, że mam szczególne źródła informacji.

— Czy w takim razie i ja nie mógłbym z nich skorzystać? Byłbym panu niezmiernie wdzięczny.

Vawdrey zamyślił się głęboko. Po chwili rzekł:

— Chodź pan na werandę. Poradzimy się Rut. Trzy głowy więcej mogą, niż dwie. I zresztą ona dużo wie. Rut — zwrócił się do wchodzącej żony — powiedz panu Compigne to, co wiesz o tym człowieku z kampongu Nangka.

— Spotkała mnie dziwna przygoda — zaczęła pani Vawdrey. Piotr zwrócił na nią wzrok i zauważył, że wygląda, jak cień. Z chudej twarzy patrzyły wielkie, błyszczące, prawie nieziemskie oczy, skóra była niemal przezroczysta. — Wracałam o zmroku od pani Hwa Hwoo Bing, która powiła osiemnaste dziecko, i właśnie skręcałam koło domu Hadżi R...duta, kiedy minął mnie krajowiec, objuczony wielkim tobołem. Jednocześnie z jakiegoś ogrodu wybiegł ze szczekaniem pies. Pan wie, jak krajowcy boją się psów. I ten upuścił tobół na ścieżkę i zaczął krzyczeć i wierzgać. Tobół widocznie pękł, bo wypadła zeń masa papierów. Wiatr przyniósł ich kilka do moich nóg. Podniosłam je, aby mu oddać, ale widząc, że się zbliżam, owinął sarongiem dolną część twarzy. Widocznie nie chciał być poznany. Naturalnie nic mnie to nie obeszło, ale może pan sobie wyobrazić, jakie mnie ogarnęło oburzenie, kiedy zamiast podziękowania usłyszałam wymyślanie i groźby.

— Bydlę! — wykrzyknął z niechrześcijańską niepowściągliwością Vawdrey.

— Nie przypominam sobie dokładnie słów, ale to było coś w tym rodzaju: „Mój pan wie, jak sobie radzić z tymi, którzy się wtrącają w nieswoje sprawy. Niech ny onya o tem pamięta, bo będzie z nią krucho!" Odpowiedziałam: „Nie boję się. Mój Pan nie dopuści, aby Jego dzieciom stała się krzywda". Odwróciłam się i odeszłam i dopiero w domu spostrzegłam, że trzymam w ręku zgnieciony papier. Chce go pan zobaczyć?

Wyjęła z szuflady czerwoną, drukowaną ulotkę z emblematem młota i sierpu. Tekst nawoływał, jak zwykle, do „mordowania panów".

— Ale powiedz panu, jaką twarz miał ten człowiek — rzekł podniecony Vawdrey.

— Widziała pani jego twarz? — zapytał skwapliwie Piotr.

— Przez sekundę, zanim zdążył naciągnąć sarong. Nigdy nie zapomnę tej szatańskiej twarzy. Twarde, okrutne oczy — olbrzymia ukośna blizna od lewej skroni do prawego kąta ust, wargi ściągnięte, jak u warczącego psa.

— Okropne spotkanie — rzekł Piotr. — Dziękuję pani za informację. Mąż powie pani, o co idzie. Ja muszę się śpieszyć.

Była to sobota i zaraz po tiffinie Piotr udał się do bungalowu Zaranowów.

— Wpadliśmy na trop! — powitał Sergjusza i opowiedział mu nowinę w krótkich słowach. — Dowiedzmy się tylko — zakończył — kim jest ta czarująca osoba z blizną, a reszta pójdzie, jak z płatka. Po tropie tego człowieka dojdziemy, kim jest jego pan — Czerwona Kobra, tajemniczy osobnik w okularach, z przygarbionemi plecami i kulawą nogą.

Spodziewał się, że wuj Sergjusz okaże szaloną radość, i kiedy Zaranow, słuchając opisu groźnego agenta, zachwiał się i przytrzymał krzesła, aby nie upaść. Piotr nie uwierzył w pierwszej sekundzie własnym oczom. Twarz emigranta była szara, jak popiół, a czoło zroszone potem.

— Starość nie radość, drogi chłopcze — jęknął, gdy Piotr pomógł mu usiąść i skoczył do kredensu po whisky.

Piotr posłał służącego po Olgę i razem z nią zaprowadził starca do łóżka.

— Znów to nieszczęsne serce — rzekła ze smutkiem dziewczyna. — Chociaż zdaje mi się, żeś ty się może natknął na jednego z tych jego tajemniczych arcywrogów, o których wuj nigdy nie wspomina. Coś podobnego, jak z tą kobietą w Jocji....

Stała, oparta o balustradę werandy, patrząc na ozłocone słońcem wierzchołki palm.

— Nie było chyba dzielniejszego człowieka, niż biedny wuj — rzekła miękko. — Dla mnie niema większej odwagi, niż nie dawać się trwodze i pomimo wszystko trwać na stanowisku... Ci, którzy nigdy nie doznali strachu, nie wiedzą, co to jest prawdziwa odwaga.

Piotr spojrzał czule na słodką, bladą twarzyczkę, okoloną koroną miedzianych włosów, na wysmukłą, dziewczęcą postać w powiewnej, seledynowej georgettowej sukience.

— Czy Ferris cię jeszcze prześladuje? — zapytał ni stąd ni zowąd.

Potrząsnęła z uśmiechem głową.

— Nie — rzekła. — Widocznie zrozumiał, że to się na nic nie przyda... Wiesz, obawiam się, że jego uwielbienie przerodziło się w nienawiść. Są takie natury....

— Podłe natury — uzupełnił Piotr, biorąc w rękę jedwabne paluszki. Ale dziewczyna wyrwała mu je i cofnęła się przezornie o krok dalej.

— Nie utrudniaj mi życia, Pet — szepnęła.

— Nie, kochanie — odparł lekkim głosem, ale w sercu poczuł coś, czego nie doświadczył od dzieciństwa. Zachciało mu się płakać. Bezustanna bliskość dziewczyny, którą kochał do szaleństwa, a od której musiał się trzymać na długość ramienia, zaczęła działać na jego system nerwowy, jak było zresztą do przewidzenia.

. . . .

Mawar, odkrywszy, jaki użytek mieli zrobić z Amata Kanigrat i jego przyjaciele, straciła nadzieję wyzyskania jego osoby, jako narzędzia wpływu na Piotra. Tyle tylko, że udało jej się ostrzec tuana przed grożącem niebezpieczeństwem. Ale zaraz potem gorzko pożałowała, że wymieniła w liście nazwisko Amata, gdyż o ileby chłopak pozostał nadal w służbie Piotra, mogłaby mieć przez niego wiadomości o planach Kaningrata. Teraz nie pozostawało jej nic innego, jak szpiegować Sejauna i Kaningrata na własną rękę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Książki i Czasopisma

Kazimiera Alberti. Pochwała życia i śmierci. Poezje (Czarnolas). Nakładem Księgarni św. Wojciecha. R. 1930. Cena zł. 4.50.

Czytając poezje utalentowanej autorki, podziwiamy jej nader subtelne, acz nieco melancholijne ukochanie przyrody. Poza tem jednak w tomiku świeżo wydanym dostrzega się całkiem niepowszednią skalę wzruszeń poetyckich. Tytuł nie kłamie. Poetka w pełnem pogodnej rezygnacji ujęciu życia, we wszelkich przejawach od kwiatu do serca ludzkiego składa jego urodzie hołd szczery, nie zapoznając jednak tragicznego czaru śmierci. Wiele nasuwa myśli, wiele budzi wzruszeń, wiele ukazuje warstw ukrytych dla oczu niepowołanych.

Spalding. H. S. T. J. Etyka w zawodzie pielęgniarki. Nakładem Księgarni św Wojciecha. R. 1930. Cena zł. 5

Z radością powitać należy tę książkę, której tak bardzo brakowało w literaturze polskiej. Mamy w kraju parę kursów pielęgniarskich na wyższym prowadzonych poziomie. Zaczynają się ukazywać podręczniki zawodowe dla pielęgniarek. Nie było jednak dotąd książki o zagadnieniach moralnych, które wysuwa czuwanie nad chorym. I oto dzięki świetnej książce Spaldinga każda pielęgniarka jest uświadomiona, jak się ma zachować w razie, gdyby chciano jej użyć do pomocy w niedozwolonych zabiegach i czynach, a także jak się powinna zachować wobec lekarza, pod którego kierunkiem pracuje oraz towarzyszek. Dzieło Spaldinga, pisane w formie nadzwyczaj jasnej dostosowane jest doskonale do warunków pracy pielęgniarek i jako takie spełnia swe zadanie z największą pochwa.

Polskie Prawo o Spółkach Akcyjnych ustawa i komentarz wydanie II, opracował Józef Kaczkowski Poznań. Nakład Wojewódzkiego Instytutu Wydawniczego w Poznaniu. Stron XVI i 578. cena 14 zł. 80 gr.

Drugie wydanie wyczerpanego w krótkim stosunkowo czasie jedynego polskiego komentarza do nowego prawa akcyjnego jest znacznie powiększone i rozszerzone. Autor w pracy swojej uwzględnił wcale już obfitą literaturę tego przedmiotu i dzieło uzupełnił licznemi dodatkim, które czynią je niezwykle pożytecznem i ważnem dla użytku praktyki. Oprócz samego prawa akcyjnego szczegółowo objaśnionego dzieło zawiera rozporządzenia wykonawcze, przepisy rejestrowe, taksę notarjalną, przepisy stemplowe, o opłatach sądowych o dopuszczeniu akcji tow akc. do obrotu giełdowego i cyrkularze Ministerstwa Skarbu w sprawie bilansowania banków rozdzielających kredytów krótkoterminowych. Szczególnie ważne są w pracy p. Kaczkowskiego liczne wzory jak np. wzory statutów, walnych zgromadzeń, uchwał i ogłoszeń a ważne są dlatego, że autor nie ograniczył się do samego ich wydrukowania, ale zaopatrzył je w uwagi i wskazówki, co ułatwi praktyczne ich zużytkowanie. Szczegółowy skorowidz i praktyczny układ dzieła podnoszą jego wartość użytkową.

Wskazówki dla mężów zaufania przy obwodowych komisjach wyborczych

(Wytnijcie i dajcie mężom zaufania.)

Każdy mąż zaufania listy narodowej nr. 4 prócz uprawnień, przysługujących mu na mocy ustawy o ordynacji wyborczej, powinien na wszelki wypadek pamiętać:

1. Że głosowanie zaczyna się wprawdzie o godz. 9-tej rano, ale że zegary rozmaicie chodzą i mogą chodzić, a zatem dla pewności powinien stawić się w lokalu wyborczym przed przybyciem komisji.
2. Że urna wyborcza musi być przed rozpoczęciem głosowania zbadana, potem zamknięta i opieczętowana aż do rozpoczęcia obliczania głosów.
3. Że koperty, doręczone wyborcom, muszą być urzędowo ostemplowane i wewnątrz zupełnie puste
4. Że na całe głosowanie wypada 720 minut, a zatem przy 1500 wyborcach wypada na jednego niespełna pół minuty.
5. Że mąż zaufania i jego zastępca powinni się tak zmieniać, aby ani przez sekundę nie tracili z oka urny wyborczej.
6. Że w lokalu wyborczym nie wolno być ani komisarzom wyborczym, ani policji, ani żadnym agitatorom z numerkami.
7. Że głosowanie jest tajne, a zatem musi być tak prowadzone, aby wyborca miał tę tajność zupełnie i rzeczywiście zapewnioną.
8. Że nie wolno przerywać głosowania, a w razie zajścia jakiejś wyższej przeszkody należy urnę wyborczą opieczętować (ponownie) i nie spuszczać jej z oka, cokolwiekby nastąpiło.
9. Że na wypadek nagłego zgaśnięcia światła trzeba mieć w pogotowiu zapasowe środki (latarki, świece i t. p.).
10. Że zaraz po zamknięciu głosowania trzeba przystąpić do obliczenia głosów i spisania protokółu, choćby trzeba było posiedzieć do rana.
11. Że bezwarunkowo nie wolno odkładać obliczenia głosów ani tem bardziej odsyłać urn bez przeliczenia do policji, starostwa, czy komisyj okręgowych.
12. Że o ważności danego głosu komisja musi decydować zaraz po wyjęciu kartki z koperty, a nie dopiero później.
13. Że każdy głos, uznany za ważny, względnie nieważny, trzeba odrazu zanotować w protokóle.
14. Że badanie kartek wyborczych powinno się tak odbywać, aby nie mogła zajść ich zamiana względnie zanieczyszczenie.
15. Że nie wolno podczas urzędowania komisji urządzać przerw dla posilenia się pokarmem czy napojem. Może to zrobić każdy członek komisji i mąż zaufania w tym czasie, gdy go zastępuje jego zastępca (Napoje alkoholowe są wykluczone ustawowo.)
16. Że zaraz po obliczeniu głosów musi być sporządzony i podpisany urzędowy protokół wyborczy.
17. Że prywatny wyciąg z tego protokółu z podaniem liczby głosów, oddanych na poszczególne listy, musi sporządzić mąż zaufania, prosić o podpisanie go przez członków komisji, względnie innych mężów zaufania, a na drugi dzień zrana doręczyć ten wyciąg powiatowym władzom wyborczym listy nr. 4.
18. Że każdą skonstatowaną nieformalność czy nadużycie należy zgłaszać do protokółu, a w razie odmowy ze strony przewodniczącego spisywać prywatny protokół z podpisami świadków.

Wobec wszelkich innych, nieprzewidzianych wyżej możliwości, trzeba trzymać się ściśle ustawy wyborczej i bronić praw, które przysługują mężom zaufania list. Należy przytem zachowywać się tak, aby nie dać komisji powodu do usunięcia mężów zaufania.

Wiek znanych Polaków.

Czytelników naszych zapewne zaciekawi poniższe zestawienie 25 mężów, którzy w życiu współczesnej Polski odgrywają pewną rolę. Liczą oni: Beck 36, Świtalski 44, Rataj 46, Bartel 48, ks. Hlond 49, Sikorski 49, Dąbski 50, Radziwiłł 50, Sławek 51, Grabski 56, Witos 56, Haller 57, Korfanty 57, Lieberman 60, Moraczewski 60, Szymański 60, Wojciechowski 61, Mościcki 63, Piłsudski 63, Daszyński 64, Dmowski 66, ks. Kakowski 68, Paderewski 70, Trąmpczyński 70, Bojko 73 lata.

Głosuj na listę nr. 4.

I w Sosnowcu policja zakazuje zebrań.

Warszawa, 12. 11. (Tel. wł.). — We wtorek wieczorem w Sosnowcu miało się odbyć normalne posiedzenie tow. rzemieślniczego, na które przybyło 16 członków.

Przed otwarciem zebrania zjawiło się 5 policjantów, którzy zażądali od zebranych legitymacyj członkowskich. — Ponieważ obecni mieli tylko zaproszenia a legitymacyj nie przynieśli, gdyż wszyscy się znali, policja zebranie rozwiązała.

Niepowodzenie wieców BB. w pow. wągrowieckim

W ubiegłą sobotę i niedzielę odbyło się na terenie powiatu wągrowieckiego siedem wieców przedwyborczych B. B., które skończyły się zupełnem fiaskiem.

Na wiec B. B. w **Gołańczy** przyjechał specjalny referent z Poznania p. Szklarz. Przed przystąpieniem do porządku obrad większość zgromadzonych zaczęła wznosić okrzyki na cześć listy Stronnictwa Narodowego nr. 4 i marsz. Trąmpczyńskiego Wobec zdecydowanej postawy słuchaczów policja zmuszona była wiec rozwiązać.

Na wiecu B. B. w **Damasławku** miał przemawiać jeden z filarów nielicznej „sanacji" w Wągrówcu, mieniący się robotnikiem (z zawodu fabrykant), p. Wiśniewski z Wągrówca. W trakcie referatu na sali odezwały się głośne okrzyki na cześć listy narodowej nr. 4 i marsz. Trąmpczyńskiego. Zdeterminowane prezydjum musiało wiec zamknąć.

Zwołane zebranie w **Bracholinie** również zakończyło się niepowodzeniem dla inicjatorów zgromadzenia. Większość zebranych stanowili członkowie Stronnictwa Narodowego. W dyskusji przemawiał m. in. doniedawna filar tamtejszej „sanacji" p. Veidelt, który przemówieniem swem do tego stopnia zdyskredytował „sanację", iż prezydjum natychmiast musiało zebranie zamknąć.

Na zebranie przedwyborcze B. B. w **Wapnie** przybył adwokat Jeszke z Poznania. Wobec odmówienia sali inicjatorzy postanowili zgromadzić słuchaczy na podwórzu jednego z miejscowych osadników. Kapitalną odprawę prelegentowi dał p. Gomulski z Wągrówca. W rezultacie wzniesiono okrzyki na cześć listy narodowej nr. 4 i marsz. Trąmpczyńskiego, poczem zebranie musiano przerwać.

Na zebraniu przedwyborczem B. B. w **Czeszewie** przemawiał adwokat Jeszke z Poznania. Zgromadzeni ostro protestowali przeciw jego wywodom. W rezultacie zebranie rozwiązano.

Tak samo niepowodzeniem skończyły się zebrania przedwyborcze B. B. w **Mościskach i Chojnicach**, gdzie „sanatorów" wygwizdano.

Generał F. Latinik.

Bój o Warszawę.

ROLA WOJSKOWEGO GUBERNATORA I I-szej ARMJI W BITWIE POD WARSZAWĄ w 1920 roku.

XVI.

Wspólnemu wysiłkowi na całej linji natarcia udało się wyprzeć nieprzyjaciela z najsilniej bronionej wsi Ciemne, a równocześnie o godz. 19,30 pluton II-go dywizjonu 4-go pułku strzelców konnych wtargnął do Radzymina. Dowódca tego plutonu, wachmistrz Kozłowski, trzymał się po wyparciu nieprzyjaciela na północnym skraju Radzymina aż do nadejścia piechoty. Powyższy pluton wziął jeńców oraz odbił z niewoli 3 oficerów i 25 rannych żołnierzy 46-go pułku piechoty.

O godz. 21-ej został rejon Radzymina definitywnie zajęty przez polskie oddziały, a w nocy zajął grodzieński pułk w natarciu Kraszew.

O godz 22,20 rozpoczęli bolszewicy atak na całym pododcinku 47-go pułku, który trwał do godz. 24-ej. Przeciwatakiem wyparto nieprzyjaciela i ścigano go poza wieś Helenów.

Dla całokształtu należy też opisać walki w dniu 15 sierpnia i na innych odcinkach 1-ej armji.

Na odcinku **Zegrze** odparto nieprzyjacielskie ataki. Wzięto jeńca z 46-go sowieckiego pułku i zarządzono wypad trzech kompanij z Dębe na Nunę, celem wyjaśnienia sytuacji. Stwierdzono, iż przeciwnik okopał się na linji Borowe Popowo — Zabicczyn, że w Nunie stoi piechota z karabinami maszynowemi, a w Stanisławowie szwadron jazdy.

W odcinku 8-ej **dywizji** posunął się nieprzyjaciel nad ranem ku Leśniakowiźnie, został atoli rozproszony ogniem piechoty artylerji. Jeniec 125-go pułku sowieckiego zeznał o koncentracji dwóch dywizyj w Michałowie. O godz. 16,30 natarły trzy pułki sowieckie (148—150) na nasz 13-ty pułk piechoty na południowy wschód od Leśniakowizny. Samolot sowiecki rozrzucał komunistyczne odezwy. Przeciwnatarciem odrzucono wroga i ścigano go do Majdanu.

Na odcinku 15-ej **dywizji** atakował nieprzyjaciel o godz. 15.35 na pozycję w Wiązowni, w Emowie i w Białce. Ataki te odparto.

Reasumując **wynik dnia 15-go sierpnia** można śmiało mówić o chlubnem **zwycięstwie**. Na odcinku radzymińskim pobito sromotnie trzy do czterech nieprzyjacielskich dywizyj, na odcinku Leśniakowizny jedną dywizję. W odcinkach Zegrza i Karczewa rozgromiono wszystkie nieprzyjacielskie ataki. Zdobyto w tych walkach kilka dział, kilkadziesiąt karabinów maszynowych, kilkaset jeńców. Nieprzyjaciel, poniósłszy ogromne straty, wycofuje się w kierunku południowo-wschodnim. Nasze straty są również wielkie, osobliwie w 1-ej lit.-biał., 8-ej i 11-ej dywizji.

A ponieważ 5-ta armja gen. Sikorskiego pobiła w dniu 15 sierpnia również pięć sowieckich dywizyj, dlatego ten dzień należy uznać jako rozstrzygający o lasach Polski

Na tem kończę opis bitwy pod Warszawą, mimo że jeszcze 16-go i 17-go sierpnia trwały walki na pozycji obronnej, gdyż nieprzyjaciel, chcąc się ratować przed klęską, przechodził tu i owdzie do walk zaczepnych, by zrobić wrażenie swej niezłamanej siły.

W strategicznem założeniu planu wojennego leżało, by 1-sza armja wiązała przeciwnika tylko tak długo, dopóki Armja Manewrowa pod wodzą marszałka Piłsudskiego nie wpadnie nieprzyjacielowi na flankę i tyły. Dlatego 1-sza armja mimo ochoty zmiażdżenia nieprzyjaciela w pościgu, musiała czekać na rozkaz wyższego dowództwa, by przez przedwczesny pościg nie komplikować i nie zepsuć planu, który prowadził do zupełnego zniszczenia armij sowieckich — a zatem do ich klęski.

Opracowując ten krótki zarys działalności 1-szej armji w bitwie pod Warszawą, przeżywałem po raz wtóry wzniosłe chwile patrjotycznego zapału, umysłowego naprężenia i fizycznego wysiłku, jakie składał wówczas **cały naród** Ojczyźnie.

Cudu nad Wisłą, czyli zwycięstwa w walnej bitwie pod Warszawą nie należy wyłącznie przypisywać pojedynczym dowódcom, poszczególnym armjom lub oddziałom, czy też poświęceniu się jednostek.

Wiadomo, że zwycięstwo jest łatwem, gdy wojsko i dowódcy są dobrzy, jednak jest ono bardzo wątpliwem, gdy żołnierz jest wyczerpany i zwątpiony, nieufny i zdemoralizowany. Wówczas najwielejsze plany, najmądrzejsze i najostrzejsze rozkazy nie pomogą nic, jeśli nie przyjdą z pomocą duchowe i moralne czynniki, przekuwające u żołnierza psychologię odwrotu na psychologię zwycięstwa, na pobudzenie go do największego wysiłku i do szlachetnej ofiarności krwi za drogą Ojczyznę. Do Cudu nad Wisłą przyczynił się **zbiorowy** wysiłek całego narodu a bezpośrednio ludność stolicy, duchowieństwo, patrjotyczne organizacje wojskowe i cywilne, które ofiarując swoje siły i wiedzę w chwili najbardziej przełomowej — przetworzyły zmęczenie w rześkość, zwątpienie w zapał, cofanie się w natarcie, odwrót w zwycięstwo — i przez to dopomogły w obronie Warszawy.

KONIEC

KRONIKA

KALENDARZYK

Środa, 12 listopada. Marcina P. M.
Czwartek, 13 listopada. Stanisława Kostki.
Wschód słońca g. 6,51. Zachód słońca g. 15,50.

Dyżur nocny aptek:
Od dnia 10. 11. do 16. 11. br.

Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 6 Telefon 50

Apteka pod Koroną Dworcowa 74 Tel. 301

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—4, w niedziele i święta od 11—2. Obecnie w Muzeum wystawa miejskiej galerji obrazów

Wypożyczalnia książek i nut przy księgarni i składzie nut J. Idzikowskiego, ul. Gdańska 16—17. Ostatnie nowości. n3233

Wypożyczalnia książek „Lektura“, ulica Gdańska 141, dział polski i francuski, otwarta codziennie od 8 rana do 6 wieczorem. Telefon 17-39. n3258

— **Z Teatru Miejskiego.** Dziś, w środę, o godz. 8 piąty dzień propagandowy (ceny zniżone). Odegrana będzie sztuka z wielkiego repertuaru literatury dramatycznej dzieło znakomitej Polki Gabrjeli Zapolskiej p. t. „Panna Maliczewska“. — W czwartek o godz. 8 jedna z najpiękniejszych oper Verdi'ego „Traviata“ w premjerowej obsadzie z primadonną Janiną Okońską, Hanką Wańską, Tadeuszem Laskowskim, Hieronimem Żuczkowskim i Jerzym Granowskim w rolach głównych. W piątek gościnny występ teatru toruńskiego „Księżna Chicago“.

— **Nowa premjera.** Nową premjerę teatr zapowiada w sobotę. Jest to ostatni wyraz współczesnego smaku w produkcji komedjowej. Rolę główną w „Wiecznym piórze“ W. Fodora grać będzie Irena Brenoczy. Jej znakomitym partnerem jest wypróbowany, niezawodny artysta p. Stefan Michułowicz. Dalszą obsadę stanowią pp.: Maassówna, Żelichowska, Dobrowolski, Koczyrkiewicz, Pluciński i inni. Premjera artystycznie i kasowo zapowiada się znakomicie

— **„O królewiczu Dobrotce i o Marysi Sierotce“.** To najmilszy podarunek dla grzecznych dzieci. To przemiła bajka o szlachetnym Królewiczu i pięknej Marysi. Premjera w sobotę, 29 listopada. Najbliższą premjerą w dziale operetki będzie „Noc w San Sebastjano“.

— **Wielka Rewja Mody w Teatrze Miejskim** odbędzie się w najbliższym czasie (magazyny mód krawieckie, galanterja, futra, książki, sport, perfumerje etc. etc etc.). Zgłoszenia i informacje tel. 2-38.

— **Sprostowanie.** W sprawozdaniu z koncertu symfonicznego p. Winterfelda zaszła pomyłka korektorska. Mianowicie zamieniono zajęcie ojca Beethovena (tenorzysta, członek orkiestry, grający na trąbie-tenorze) na tenora-śpiewaka.

— **Ofiary.** 5 zł. złożono na budowę pomnika Serca Pana Jezusa w Poznaniu przez N. N. 298.98. — 5 zł. złożono na figurę Matki Boskiej przez N. N. 298.98

— **Gospodynie!** Praktyczne pranie nowym aparatem „Kompressor“ odbywa się codziennie o 11 przed południem i o 5 po poł. w firmie A. Hensel, Dworcowa 97. W przeciągu 5 minut jest bielizna czysto wpyrana.

— **Nowootwarcie „Resursy Kupieckiej“.** Po gruntownej renowacji i założeniu centralnego ogrzewania w całym gmachu jutro, w czwartek, nastąpi nowootwarcie lokalu „Resursy Kupieckiej“. Lokal został z najnowszym komfortem urządzony, toteż do przyjemności należy, spędzić w nim kilka godzin. Kierownik „Resursy“, pan Sentkowski, znany jako dobry fachowiec, zasługuje na jak największe poparcie. O to poparcie prosimy serdecznie całe nasze społeczeństwo.

— **Kino Corso.** Dziś nieodwołalnie po raz ostatni podwójny program w 16 aktach. 1) „Prawo krwi“, sensacyjno-awanturniczy film. 2) „Szakal prerji“, sensacyjny dramat. Początek o godz. 6,45 i 8,45.

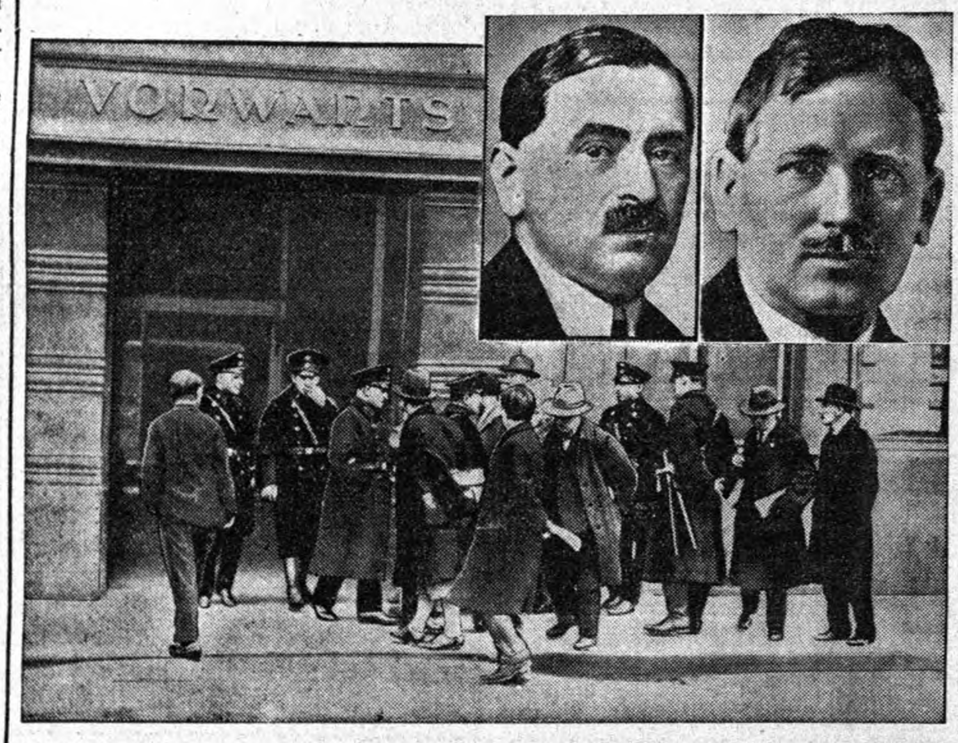
— **Kino Kristal** wyświetla wspaniałe dzieło filmowe p. t. „Tancerka Cilly“, wykonane z przepychem i olbrzymim rozmachem. Każda scena z osobna i wszystkie razem wywierają potężne wrażenie. O tym obrazie nie łatwo się zapomina. — Nadprogram pierwszej klasy. — Dziś program ten po raz ostatni.

— **Kino Marysieńka** wyświetla o silnej i żywej treści dramat dźwiękowy pod tyt. „Biała Talu“. W nadprogramie tygodnik aktualności oraz w polskim języku „Salon potworów morskich“.

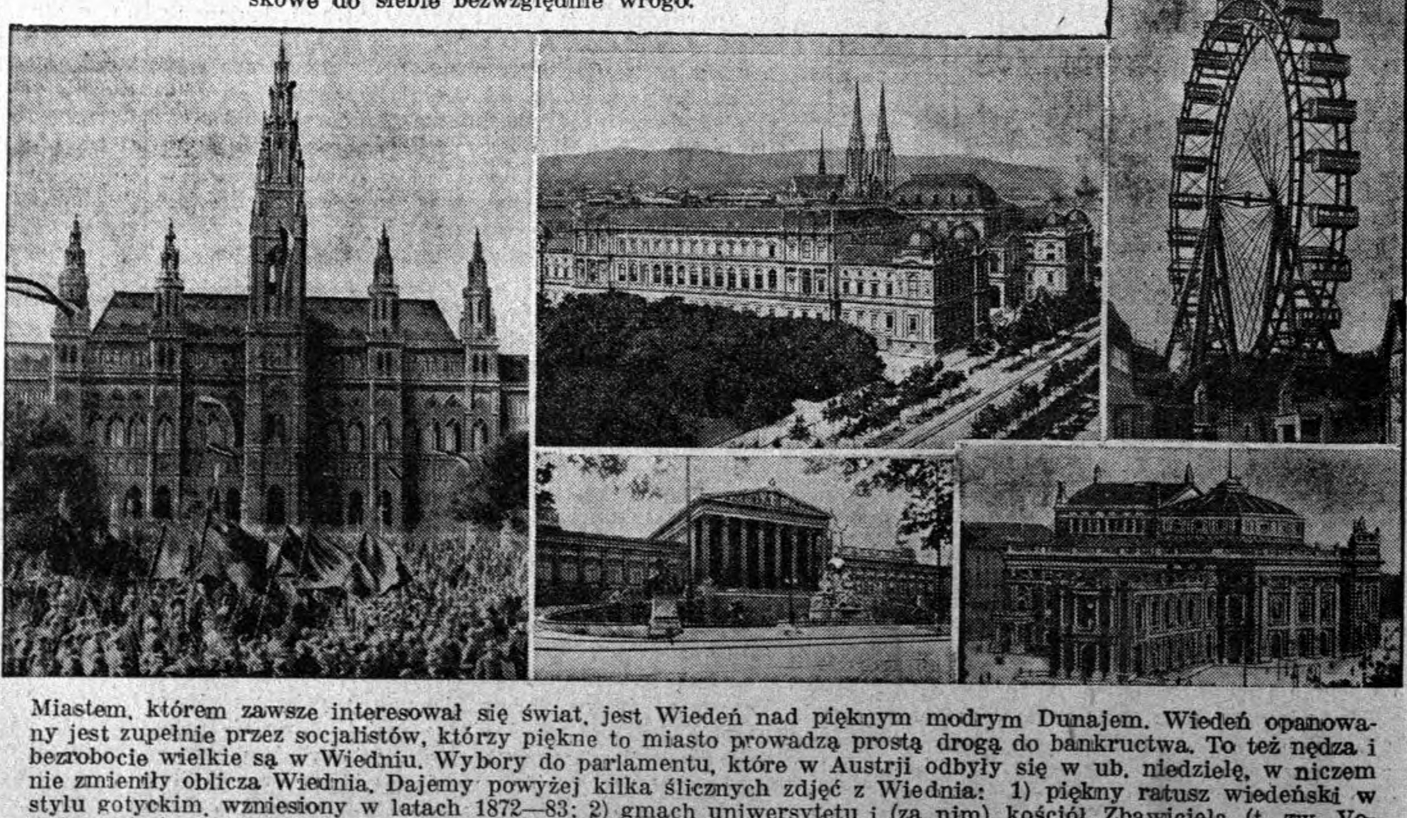


Po wyborach do parlamentu austrjackiego.

W ub. niedzielę odbyły się w całej Austrji wybory do parlamentu. Naprężenie było wielkie. Zdawało się, że dojdzie do rozruchów, tak wojownicze były partje. Tymczasem wybory minęły spokojnie i nie przyniosły żadnych niespodzianek. Socjaliści zyskali 1 mandat (mieli 72, teraz mają 73), chrześcijańsko - społeczni stracili 7 mandatów i posiadać będą w nowym parlamencie 66 posłów. T. zw. blok Schobera, grupujący żywioły średniego mieszczaństwa, zdobył 19 mandatów. Lista Heimwehry uzyskała 8 mandatów. Dalszy rozwój wypadków w Austrji toczyć się będzie niewątpliwie po drodze legalnej. Zamach stanu miałby śmiertelne następstwa dla tego państwa, z czego zdają sobie sprawę również koła przychylne zamachowi. — Powyżej zmobilizowane wojsko, które przed wyborami skonfiskowało wśród stronnictw lewicowych 4053 karabinów, 20 karabinów maszynowych i 160 granatów ręcznych. — W narożniku austrjacki min. spr. wewn. ks. Starhemberg.



W narożniku przywódcy republikańskiego „Schutzbundu“ Otton Bauer i Juljusz Deutsch, w środku wejście do redakcji „Vorwärtsu“, strzeżone przez policję. „Heimwehra“ i „Schutzbund“ to dwie wielkie organizacje półwojskowe do siebie bezwzględnie wrogo.



Miastem, którem zawsze interesował się świat, jest Wiedeń nad pięknym modrym Dunajem. Wiedeń opanowany jest zupełnie przez socjalistów, którzy piękne to miasto prowadzą prostą drogą do bankructwa. To też nędza i bezrobocie wielkie są w Wiedniu. Wybory do parlamentu, które w Austrji odbyły się w ub. niedzielę, w niczem nie zmieniły oblicza Wiednia. Dajemy powyżej kilka ślicznych zdjęć z Wiednia: 1) piękny ratusz wiedeński w stylu gotyckim, wzniesiony w latach 1872—83; 2) gmach uniwersytetu i (za nim) kościół Zbawiciela (t. zw. Votivkirche); 3) olbrzymie koło na Praterze wiedeńskim; 4) gmach parlamentu austrjackiego i 5) teatr wiedeński (t. zw. Burgtheater). — Historja Wiednia sięga czasów Rzymian, którzy miasto to nazywali Vindobona. Liczy ono dziś około 2 milj. mieszkańców.

— **Kino Nowości** daje dziś premjerę wspaniałego utworu muzyczno-śpiewnego p. t. „A gdy nadejdzie chwila rozstania“, melodramat dźwiękowy produkcji angielskiej, w którym królowa ekranu Dina Gralla, kreując rolę główną, daje prawdziwy koncert gry. Partnerem genjalnej Diny — Harry Halm. Film o oryginalnym pomyśle reżyserskim i szalonym tempie. W programie jak zwykle bardzo dobry dodatek dźwiękowy.

— **Kino Oko.** Dziś premjera fascynującego filmu, który poruszył sumienia i serca miljonów, p. t. „Żony szalone“ w obsadzie znakomitych: Suzy Wernon, Ruth Weyher, Henny Edwards, Olaf Fjord. Jako nadprogram występy teatru regjonalnego T. Skarzyńskiego „Wesele Sandomierskie“ w 3 obrazach. Zasada nasza dużo dajemy, mało bierzymy.

Ogólnopolski zjazd techników-dentystów w Poznaniu.

W niedzielę, 7 grudnia, odbędzie się w Poznaniu ogólnopolski zjazd techników - dentystów. Przedmiotem obrad będzie m. in. ustawa o wykonywaniu zawodu techników - dentystów, która weszła w życie na mocy rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Ustawa ta zachwiała podstawę bytu dentystyki, szczególnie zaś godzi w egzystencję techników-dentystów, tak obecnego jak i późniejszego pokolenia.

Apelujemy do wszystkich zainteresowanych, aby zechcieli w własnym interesie w zjeździe tym jak najliczniej wziąć udział, tembardziej, że uczestnicy zjazdu będą mogli korzystać ze zniżek kolejowych i udogodnionego pobytu w Poznaniu.

Zgłoszenia w tej sprawie przyjmuje do 15 bm. włącznie sekretarjat Związku Techników - Dentystów w Bydgoszczy, ul. Sienkiewicza 44.

Płodność zajęcy.

Wiadomo ogólnie, jak wielką plagą dla olnictwa i hodowli owiec w Australji Południowej stały się króliki, wprowadzone tam przed kilkudziesięciu laty z Anglji. Pisano już wiele również o niebezpieczeństwie, wywołanem dla rolnictwa czeskiego przez niezwykłe rozmnożenie się szczura „piżmowego" sprowadzonego przed kilkunastu laty przez pewnego amatora z Kanady. Obecnie w jednym z miesięczników zagranicznych znajdujemy ciekawe szczegóły o pladze, jaką stały się w Argentynie zające.

Na kilka lat przed wojną konsul włoski w Rosario, w prowincji Santa Fe, puścił na estancji „Aurora" w pobliżu Canada des Gomez pewną ilość zajęcy, importowanych z Włoch. W niewielu latach zające tak się rozmnożyły, że stały się prawdziwą plagą okolicy. To samo powtórzyło się z prowincją Buenos Aires i Cordova. Pewien Francuz sprowadził przez swego rządcę dwa samce i osiem samic zajęcy z Francji. W ciągu sześciu lat z tych 10 zajęcy powstało tak liczne potomstwo, że choć lisy i koty pampasu, ptactwo drapieżne i węże wyrządzały zającom wiele szkody, potomstwo przybyszów rozpowszechniło się na olbrzymich przestrzeniach prowincyj najbliższych. Nie pomogły również polowania, urządzane przez „ganchów", tak wspaniale władających lassem, ani też polowania psów zdziczałych. Po czterech latach zastanowiano się już nad tem, czy nie byłoby warto wywozić do Europy zamrożonego mięsa zajęcy, które karmiąc się na wiecznie zielonych pampach, w łagodnym klimacie Argentyny, stały się większe i tłuściejsze, niż ich bracia europejscy. W rok później musiał rząd argentyński uchwalić prawo, uznając zające za plagę, którą tępić należy wszelkiemi możliwemi środkami bez względu na porę roku.

Aby zmniejszyć liczbę płodnych zwierząt urządza się na stepach wielkie polowania gromadne w ten sposób, że dwóch ganchów konnych ciągnie po ziemi drut stalowy, długi na sto metrów. Za drutem, pośrodku łuku, utworzonego przez wlekący się drut, idą strzelcy, pochód zamykają konni ganchowie z lassami. Zdarza się nieraz, że podczas takich polowań pada trupem wiele tysięcy zajęcy, a ponieważ niesposób zużyć tyle mięsa i tyle skórek zajęczych, zabite zające grzebie się w długich w tym celu wykopanych rowach. Gdyby nie takie środki zaradcze, zające rozmnożone z małej liczby sztuk sprowadzonych z Europy, zniszczyłyby pampę argentyńską.



Nowy kapelmistrz. Tow. Powst. i Wojaków w Żninie, mając własną orkiestrę zaangażowało nowego dyrygenta w osobie p. Aleksandra Melki, znanego muzyka na gruncie żnińskim. W piątek w obecności członków zarządu i muzyków powitał nowego dyrygenta przewodniczący zebrania p. Wł. Kolaszewski. Po wysłuchaniu przez dyrygenta kilku utworów muzycznych zaopiekował się p. Melka z zamiłowaniem dalszym losem orkiestry. Nowemu dyrygentowi w tej ofiarnej pracy życzymy owocnych wyników.

Z jarmarku. W ub. czwartek odbył się w Żninie jarmark kramny i na konie. — Pierwszy cieszył się powodzeniem, natomiast słabo obstawiony był jarmark koński. W czasie jarmarku policja przytrzymała 3 podejrzanych osobników.

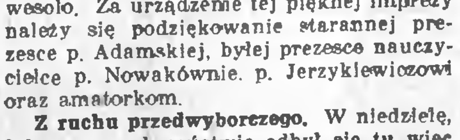


Uroczystość o historycznem znaczeniu. Dzień 9 bm. to dzień o historycznem znaczeniu w historji Kruszwicy. Ub. niedziela, to chluba dla mieszkańców prastarej niegdyś stolicy i do dziś dnia kolebki Państwa Polskiego. W dniu tym nadał Ks. Prymas nowy statut dla tut. kolegjaty, dawn. katedry, otwierając równocześnie pierwszą od kilkuset lat nieczynną sesję kapitularną. Z okazji tej przybył do Kruszwicy, Ks. Prymas Dr. Hlond, który specjalnie otacza swą opieka naszą kolegjatę, za Jego właśnie rządów duszpasterskich w naszej odrodzonej Polsce, uzyskała Kapituła Kruszwicka dawne przywileje. Punktualnie o godz. 10 przybył do tut. grodu Ks. Prymas witany przed ratuszem, przez korporacje miejskie, na czele z p. burmistrzem Borowiakiem i p. starostą pow. Baranowskim. Szpaler utworzyły dzieci szkolne z chorągiewkami o barwach narodowych i kościelnych, dalej stowarzyszenia miejscowe, jak Sokół, Stow. Młodzieży Polskiej Męskiej i Żeńskiej, Tow. Robotników, Cech Rzeźnicki, Szewski, Tow. Przemysłowców, Powstańców i Wojaków, Bractwo Strzeleckie i wiele innych organizacji, jak również kompanja honorowa P. W. pod bronią. Powitalne przemówienie wygłosił p. burmistrz Borowiak, który w swem przemówieniu, wyraził radość mieszkańców z przyjazdu Dostojnika Kościoła. — Podkreślił również, że ludność prastarej Kruszwicy i z nad Gopła, czuje bardzo wielkie przywiązanie do swego Arcypasterza, dalej mówił: po raz trzeci przybywasz Eminencjo, lecz tym razem przywozisz nam dary bogate, prawa i przywileje, dla prześwietnej kapituły kolegjaty kruszwickiej, by jaśniała jak dawniej blaskiem i znaczeniem w naszej archidiecezji. Przemówienie swe zakończył p. burmistrz Borowiak, wznosząc okrzyk na cześć Najwyższego Dostojnika Kościoła Katolickiego w Polsce. Zebrani powtórzyli go trzykrotnie. Adela Andryszakówna wygłosiła krótki wierszyk, wręczając wiązankę kwiatów Ks Prymasowi. Następnie udał się samochodem Ks. Prymas do kolegjaty, gdzie powitało Go duchowieństwo na czele z Ks. prałatem-prepozytem Schoenbornem, który wprowadził J. E. Ks. Prymasa w uroczystej procesji do kolegjaty. Równocześnie przyjechały stowarzyszenia wraz ze sztandarami na samochodach ciężarowych i osobowych przed kolegjatę, gdzie utworzyły szpaler. Za Ks. Prymasem w procesji przy biciu dzwonów kroczył pan burmistrz Borowiak, p. starosta pow. Baranowski, p. dr Grabski, szambelan papieski, mag. Dąbrowski z Warszawy, em. kier. szk. Hundt, Magistrat i Rada Miejska oraz Rada Kościelna. Następnie uroczystą Mszę św. odprawił ks. prałat Schoenborn, w asyście dwóch księży. Piękne pienia kościelne wykonał chór kościelny z pomocą Nadgoplańskiego Tow. Śpiewu. — Kazanie wygłosił Ks. Prymas, wskazał na wielki dzień historyczny Kruszwicy, który będzie zapisany złotemi literami w dziejach parafji, dalej na sławę tego prastarego grodu. Znaczenie dnia tego, w którym przywrócono dawną świetność kapituły kolegjaty, powinno być niejako wezwaniem by nie tylko mieć przywileje nadane nowym statutem ale także by wiara, właśnie tu w okolicy Gopła, była głęboka i silna. Kazanie zakończył Ks Prymas udzielając swego Arcypasterskiego Błogosławieństwa. Następnie Ks Prymas w procesji wraz z ks. prałatem ks kan Spychałowiczem i ks kan dr Opielińskim, udał się na pierwsze po kilkusetnej przerwie inauguracyjne posiedzenie kapituły, które odbyło się w kapitularzu obok chóru. W sesji tej podał Ks. Prymas nowy statut, równocześnie mianując nowych kanoników, których wybór jest narazie tajemnicą. Kapituła kruszwicka będzie składała się z przewodniczącego ks. prałata-prepozyta, 4 kanoników rzeczywistych i 2 kan. honorowych. Ubiór ich jest zbliżony do szat biskupich. Po skończonych obradach inauguracyjnych udał się Ks. Prymas pod baldachimem do probostwa na objad w którym wzięło udział około 20 osób. Krótko przed odjazdem przyjął delegacje Stow. Młodzieży Polskiej, która złożyła Mu hołd, jako wodzowi duchownemu młodzieży polskiej. Ks. Prymas udzielił delegatom błogosławieństwa. Żegnany przez duchowieństwo i parafjan odjechał Ks. Prymas z gościnnych murów Kruszwicy do Poznania o godz. 2 po poł.
Radjo



Piękna wieczornica Stow. Młodych Polek. Wieczornicę tę urządzono w niedzielę o godz. 7,30 w sali p. Kilcha. Wypadła ona bardzo pięknie. Nasampierw wygłosiła drh. T. Richterówna udatną deklamację p. t. „Hymn o zachodzie słońca". W obrazku scenicznym „Chwała Marji" improwizowała doskonale drh. Lissowska L. w roli rycerza. Potem wykonało trio żeńskie przy akompanjamencie p. Klichównej pieśń p. t. „Dwa serca". Jednoaktówka p. t. „Wieczór dziewiczy" wypadła ładnie. Amatorki z ról swych się dobrze wywiązały, a szczególnie babcia. Efektownie przedstawiał się balet „Taniec rusałek" przy akompanjamencie p. Jerzykiewicza, który publiczność darzyła oklaskami. Obywatelstwo dopisało, wyrażając przez to poparcie dla pożytecznej organizacji S. M. P. i zachęciło pracowite Polski do dalszej pracy. Po przedstawieniu odbyła się skromna zabawa, na której przy dźwiękach orkiestry tańczyła i bawiła się młodzież wesoło. Za urządzenie tej pięknej imprezy należy się podziękowanie starannej prezesce p. Adamskiej, byłej prezesce nauczycielce p. Nowakównie. p. Jerzykiewiczowi oraz amatorkom.

Z ruchu przedwyborczego. W niedzielę, 9 bm., po nabożeństwie odbył się tu wiec Listy Narodowej nr. 4, na który publiczność gremjalnie się stawiła, zapełniając salę p. Rafińskiego po brzegi. Wiec odbył się w całkowitym spokoju. Na wiecu przemawiał mówca z Poznania. Po przemówieniu rozległy się entuzjastyczne okrzyki na cześć Polski, marszałka Trąmpczyńskiego i gen. Józefa Hallera oraz na rzecz listy nr. 4. Na zakończenie wiecu odśpiewano „Boże coś Polskę". Wiecownicy w jak największym spokoju rozeszli się do domów.



CHEŁMNO.

Zebranie Młodych Obozu Wielkiej Polski odbyło się 6 listopada b. r. w wielkiej sali „Dworu Chełmińskiego". Zebranie zagaił kierownik Wydziału Powiatowego p. Leon Henning, hasłem „Młodzi czuwajcie", poczem powitał kierownika wydziału wojewódzkiego, red. „Gazety Bydgoskiej" p. Wacława Ciesielskiego i kontrolera ruchu Młodych redaktora „Ziemi Chełmińskiej" p. Zbigniewa Łukaczyńskiego, przybyłych w charakterze prelegentów, następnie panie, zgromadzone licznie, bo w ilości około 50-ciu, oraz przedstawicieli Stronnictwa Narodowego. Po krótkiem przemówieniu oddał p. Henning, jako pierwszemu prelegentowi głos, red. Ciesielskiemu, który po scharakteryzowaniu przebiegu akcji wyborczej w państwie, udzielił Młodym wskazówek do pracy w obecnym okresie. Drugi mówca, red. Łukaczyński, wygłosił w płomiennych słowach referat, charakteryzujący obecne położenie gospodarcze i polityczne w państwie, poczem niezwykle silnie napiętnował bandyckie metody obozu sanacyjnego, stosowanego wobec opozycji, zwłaszcza na zebraniach przedwyborczych. Referaty obu mówców przyjęto entuzjastycznemi oklaskami, przyczem red. Łukaczyńskiemu urządzono długotrwałą owację. Zebranie zamknął p. Hennig hasłem „Młodzi czuwajcie" poczem wypełniona Młodymi sala zabrzmiała „Hymnem Młodych", oraz okrzykami na cześć Romana Dmowskiego, gen. Józefa Hallera i Listy Narodowej nr. 4. Placówka Młodych O. W. P. w Chełmnie wykazuje systematyczny rozwój, powiększając z dnia na dzień swoje szeregi, liczy bowiem łącznie z sekcją żeńską, zgórą 300 zapisanych członków, dążąc do przodownictwa na Pomorzu. Ostatnio powstała przy chełmińskiej placówce Młodych O. W. P sekcja pomocy rodakom z kresów niewyswolonych.

SZAMOCIN.

Z życia Sokoła. W dniu 5 bm. w lokalu Concordji odbyło się miesięczne zebranie Sokoła. Po omówieniu szeregu spraw organizacyjnych, uchwalono urządzić obchód 100-nej rocznicy Powstania Listopadowego. Drużynie lekkoatletycznej złożył drh. prezes podziękowanie za osiągnięte wyniki w zawodach okręgowych i karność podczas nich.

Wielkie zebranie dla kobiet odbyło się w dniu 8 bm., zwołane przez miejscowe koło Stron. Narodowego. Zebranie zagaił p. Skibiński, witając prelegentkę p. Krzyżagórską z Poznania i licznie zebraną publiczność. Prelegentka wykazała rolę kobiety - Polki w życiu publicznem, dalej zobrazowała prelegentka krecią robotę sekt i masonerji w Polsce. Mówczyni przerywano ustawicznie oklaskami na cześć Marsz. Trąmpczyńskiego i listy nr. 4. Okrzykiem na cześć Rzplitej zakończyła prelegentka swój referat nagrodzony burzą oklasków i przyrzeczeniem zebranych, że będą głosowali na listę nr. 4. Na zebranie zaproszono także panie z przeciwnego obozu, lecz żadna głosu w dyskusji nie zabrała. W dyskusji przemawiał p. A. Pawlicki, który w gorących słowach nawoływał zebranych do głosowania na listę nr. 4, byśmy jak w 1928 kroczyli na czele list polskich. W zebraniu brało udział około 400 osób.

GIEŁDY

TARGOWISKO MIEJSKIE

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji notowania cen.

Poznań, 11. 11. 1930 r.

Spędzono: wołów 92, buhajów 197, krów 410, świń 2085, cieląt 661, owiec 287; razem 3732 zwierząt.

Płacono za 100 kg żywej wagi za: (Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowemi).

BYDŁO:

Woły:	
Pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgane	130—136
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	120—126
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	138—138
Tuczone mięsiste	114—126
Nietuczone, dobrze odżywione	096—104
Miernie odżywione	080—090
Młodzież:	
Dobrze odżywione	080—090
Miernie odżywione	076—080
Cielęta:	
Najprzedniejsze cielęta wytuczone	132—148
Tuczone cielęta	120—130
Dobrze odżywione	110—116
Miernie odżywione	086—100

SWINIE (TUCZNIKI):

Pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi	162—170
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi	154—160
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi	148—152
Mięsiste świnie ponad 80 kg żywej wagi	136—146
Maciory i późne kastraty	140—150
Świnie bekonowe	144—150

RUCH W TOWARZYSTWACH

Klub Sportowy „Polonja". Zebranie zarządu w czwartek, 13 bm., o godz. 8 wiecz. w lokalu Resursy Kupieckiej. Ćwiczenia gimnastyczne i boks, co wtorek i piątek od godz. 7 do 9 wiecz. na sali gimn. przy ulicy Konarskiego.

K. W. „Gryf". Walne zebranie w czwartek, 13 b. m., o godz. 19.30 „Pod Lwem".

Sodalicja Marj. Panien. Zebranie w czwartek, 13 b. m., o godz 6,30 w Zakładzie św. Florjana.

Koło Absolwentów Szkół Handlowych. Z dniem 13 b. m. (czwartek) o godz. 20 rozpoczyna się kurs języka niemieckiego w Miejskiej Szkole Handlowej. Program kursu obejmuje bardzo szeroki zarys ogólnokształcący. Na kurs ten mogą zapisać się wszyscy ci, którzy znają język niemiecki, a chcieliby swe wiadomości jeszcze rozszerzyć. — Zapisy przyjmuje się na pierwszej lekcji.

K. W. Gryf Walne zebranie w czwartek 13 bm. o godz. 19,30 w wielkiej sali „Pod Lwem". Obecność wszystkich członków konieczna.

Klub Sportowy „Promień" przy Tow. Powst. i Wojaków Bielawy-Skrzetusko. Z powodu bardzo ważnych i niecierpiących zwłoki spraw w środę 12 bm. o godz. 19 walne zebranie w lokalu Rzeźni Miejskiej.

Bydgoski Chór Męski. W piątek 14 bm. o godz. 8 wiecz. lekcja śpiewu w lokalu p. Bielawskiego, ul. Szczecińska 1.

Redaktor odp.: — **Kazimierz Małycha.**

Kino Oko
Marcinkowskiego 5.
Początek o godz. 7 i 9.
Zniżki ważne.

Dziś premjera epokow. dramatu filmowego, który poruszył sumienia i serca miljonów

Żony szalone

Główne role w tym filmie nad filmy wykonali
Suzy Vernon, Ruth Weyher, Henry Edwards, Olaf Fjord
Nadprogram!

Jako nadprogram do wyświetlanego filmu wystawi teatru regjonalnego **T. Skarżyńskiego**
Sandomierskie wesele
Obrzędy weselne ludu sandomiersk. w 3 obrazach
Tylko do piątku!

Program w kinie Oko nigdy nie zawiedzie, dużo dajemy, mało bierzemy!

Otwarcie *Otwarcie*

Resursa Kupiecka

Szanownym Obywatelom miasta Bydgoszczy i okolicy donoszę, że po gruntownej renowacji oraz założenia centralnego ogrzewania w całym gmachu, nastąpi otwarcie lokalu i sal

w czwartek, 13 listopada 1930 r.

na co jaknajuprzejmiej Szan. Obywateli zaprasza

n-1158 **JAN SENTKOWSKI,** kierownik.

Przetarg ofertowy
na wypiek chleba dla Kuchni Ludowej

Magistrat miasta Bydgoszczy zamierza wydać na najkorzystniejszą ofertę wypiek chleba dla Kuchni Ludowej z ca. 3000 ctr. mąki żytniej 70% na sezon 1930/31.

Dostawa dzienna około 600 bochenków 3 funtowych na miejsce Kuchnia Ludowa, ul. Grodzka 32, bez osobnego wynagrodzenia za wypiek i przewóz.

Oferty zamknięte i zapieczętowane z napisem „Oferta na wypiek chleba dla Kuchni Ludowej" należy przesłać do **Wydziału Opieki Społecznej,** przy ul. Bernardyńskiej nr. 1, pokój 4. do dnia 19 listopada br. godz. 11-tej.

Magistrat zastrzega sobie wybór dostawcy.

Bydgoszcz, dnia 10 listopada 1930 r. n-1159

(—) **T. Kocerka,** radca miejski.

Przetarg ofertowy

na dostawę artykułów żywnościowych dla Kuchni Ludowej.

Magistrat miasta Bydgoszczy zamierza wydać na najkorzystniejszą ofertę dostawę dla Kuchni Ludowej na:

50 ctr. grochu polnego lub zielonego I. klasy
50 „ kaszy jęczmiennej
50 „ penczaku
10 „ fasoli
10 „ smalcu wieprzowego
5 „ margaryny
20 „ płatków owsianych
10 „ ryżu
500 „ mąki żytniej 70%.

Oferty zamknięte i zapieczętowane z napisem „Oferta na żywność dla Kuchni Ludowej" należy przesłać do Wydziału Opieki Społecznej, ul. Bernardyńska nr. 1, pokój 4. do dnia 19 listopada br. godz. 11-ej.

Magistrat zastrzega sobie wybór dostawcy.

Bydgoszcz, dnia 10 listopada 1930 r.

n-1160 (—) **T. Kocerka,** radca miejski.

Przetarg przymusowy

W czwartek dnia 13. XI. 30 r. o godz. 9,30 przed południem sprzedam w Firmie Rawa przy ulicy Sniadeckich nr. 21 w drodze publiczyego przetargu najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą.

1 kanapę 1 lustro stojące z stolikiem, 1 umywalkę, 2 nocne stoliki, 1 szafonierkę. 1 marynarkę kamgarnową, 1 spodnie kagarnowe

...alski kom sąd. w Bydgoszczy.

Emulsja tranowa

z marką **„Łabędź"** jest dobra i tania N98?

„APTEKA POD ŁABĘDZIEM"
BYDGOSZCZ, GDAŃSKA 5.

Sprzedawcy (czynie)

domokrążni otrzymają bardzo pokupny artykuł sezonowy. Wysoki zysk zapewniony. Mała gotówka konieczna.
Zgłoszenia „Esge" Gazeta Bydgoska, Bydgoszcz. ul. Marsz. Focha 39.

Antoni Szymański

zaprzysiężony rzeczoznawca rolny
na okręg Sądu Apelacyjnego przy Sądzie Okręgowym w Bydgoszczy

załatwia wszelkie sprawy wchodzące w zakres rolnictwa, szacuje majątki ziemskie i posiadłości rolne w sprawach sądowych i prywatnych, przeprowadza rewizje i zestawia bilanse dla rolnictwa na podstawie raportów dziennych.

Urzęduje codziennie od 9—12 i od 15—18
z wyjątkiem niedziel i świąt

przy ul. Marsz. Focha 31 II p.

Napisowy wiersz tłusty 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr., 5 liczb = 1 słowo. i, w, z, a = każde stanowi słowo.

OGŁOSZENIA DROBNE

na ten sam dzień, przyjmuje się tylko do g. 9 rano.

Znak ofertowy (naprzykład: z 1864, n 5243 b 3582 itd.) = 1 słowo. Dla poszukujących posad 20 proc. zniżki

---

Górnośl. węgiel
Koks, brykiety, drzewo opałowe szczapy i rąbane poleca n 802
Wł. Poczekaj
Pomorska 38. Telefon 65

SPRZEDAŻE

Meble
Najtańsze źródło zakupu kompletnych.. pod gwar. dęb. Jad. sypialni pokoi męskich kuchni w wielkim wyborze, oraz mebli pojedyńczych.. Szafy łóżka stoły lustra, i wyściełane, klubowe leżanki kanapy, krzesła, solidnego wykonania z własnych warsztatów na dogodn. warunkach poleca
Ignacy Grajnert
Bydgoszcz.
Dworcowa 8.
Tel. 1921 d-3248

GOSPODARSTWO
ca. 90 mórg. przednia ziemia na sprzedaż lub zamiana na mniejsze. Oferty Gaz. Bydg. pod nr. 1580.

KAMIENICA
piętrowa, piękna w mniejszem mieście powiatowem położona przy głównej ulicy z centralnem ogrzewaniem i dobrze prosperującem interesym, zaraz korzystnie do nabycia. Of. do Gaz. Bydg. pod d-1608

Meble
Najtańsze źródło solidnej roboty pod gwarancją komplet-ne dęb jadalki, sypialki pokoje męskie, kuchnie, biurka szafy. łóżka. materace. stoły krzesła, kanapy. leżanki, lustra i wszelkie meble dębowe, orzechowe, palisandrowe bukowe i sosnowe od najwykwintniejszych do zwyczajnych korzystny zakup dogodne warunki poleca: **Stanisław Dobrzyński,** ul Długa 4 d-42

MŁYN
wodny 50 mórg sprzedam tanio. Oferty Gaz. Bydg. pod nr. 1584.

KAMIENICA
wielka, masywna, nader solidnie budowana w br. gruntownie wyremontowana o 5 sklepach z mieszkaniami, wolnym lokalem fabrycznym przynosząca rocznie ponad 50 000 zł. do sprzedania w Toruniu za cenę 440 000 zł. przy wpłacie conajmniej 200 000 zł. Reszta na spłaty na 7 lat. Pośrednikom nie odpowiadam. Oferty do Gaz. Bydg. pod nr. 1604.

MAJĄTEK
ca. 300 mórg pszenno - buraczanej natychmiast sprzedam z powodu stosunków rodzinnych za 135 000 zł. Oferty do Gaz. Bydg. pod nr. 1549

DOBRZE
wprowadzona fabryka pieczątek i skład grawerski korzystnie natychmiast do sprzedania. Of. do Gazety Bydg. pod d-1614

RESTAURACJA
zaprowadzona pełen wyszynk śródmieście, bez mieszkania, z powodu wyjazdu sprzedam. Of. do Gaz. Bydg. pod nr. 1597

DZIERŻAWY

OD 1 GRUDNIA
do wynajęcia willa 7 pokoi, kuchnia, łazienka, szopa murowana, ogród. sad. Wiadomość Płocka 22. d.143?

KUPNO

KUPIĘ
dobrze prosperujacą fabrykę lub przedsiębiorstwo handlowe ewentualnie wstąpię jako wspólnik. Wyczerpujące spieszne oferty upraszam do Gaz. Bydgoskiej pod nr 1436
d-1436

POSZUKUJĘ
małej wilki z wolnem mieszkaniem z wygodami w dobrym stanie wprost od gospodarza przy wpłacie 10,000. Oferty do Gaz. Bydg. pod d-1617

POSZUKUJĘ
gospodarstwa z zabudowaniem. Woda i las w pobliżu pożądane. Łaskawe oferty z dokładnym opisem i podaniem ceny należy skierować d npor. 1569 do Gaz. Bydg

KUPIĘ
plac pod budowlę w Gdyni lub z małem zabudowaniem proszę o przesłanie ceny m^2
d-1564

WOLNE POSADY

Chcesz otrzymać posadę?
Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne im. profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie buchalterji rachunkowości kupieckiej. korespondencji handlowej. stenografji, nauki handlu prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa angielskiego, francuskiego niemieckiego, pisowni. gramatyki polskiej, oraz ekonomji Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów
A.W.In-430

Poszukujemy
wszystkich chętnych zarobku Gwarantujemy zarobek 200 do 300 złotych miesięcznie. Zabezpieczysz sobie i rodzinie egzystencję. Tylko złotych 350 potrzeba do założedomowego warsztatu. Towary wykonane skupujemy płacąc za wyrób i bezpłatnie dostarczamy surowca. Żądajcie informacyj i bezpłatnych katalogów. Piszcie: Firma E. Potysz Cieszyn, skrytka pocztowa 156. d.1512

POSZUKUJE SIĘ
nauczycielki lub korepetytora Zgłoszenia pod „gimnazjum" do Gaz. Bydg. d-643

PODRÓŻUJĄCY
rozmaitych artykułów znajda zyskowny uboczny zarobek Zgłoszenia listownie: Gospodarczy Zakład Kredytowy Lwów. Wałowa 11 a d.3136

SIŁA BIUROWA
potrzebna zaraz Rajewski kom. sąd. Wyrzysk. d-642

POSAD POSZUK.

ELEW BANKOWY
z wykształceniem gimnazjalnem, syn uczciwych rodziców przyjmie zaraz posadę także na prowincji. Oferty do Gaz Bydg pod nr. 1568.

OSOBA
uczciwa inteligentna szuka posady samodzielnej do wszystkiego najchętniej u samotnej osoby. Miejscowość obojętna Of do Gaz. Bydg. pod p-1603

MŁYNARZ
żonaty lat 38, z długoletnią samodzielną praktyką w zakresie młynarstwa i montaży młynów, specjalista w modernizowaniu przestarzałych urządzeń młyńskich, poszukuje zaraz lub później stałej posady jako kierownik techniczny w młynie średnim lub większym jako walcowy wzgl. monter. Łask. zgłoszenia skierować proszę pod adres: kierownik techniczny „Młyn Garstecki" Wągrowiec. d-1613

SZOFER
ślusarz, kawaler z ukończoną służbą wojskową obeznany z traktorami, naprawą maszyn rolniczych i oświetleniem elektrycznem poszukuje posady. Of. do Gaz. Bydg. pod nr. 1593

LEKCJE

STENOGRAFJI
listownie, szybko, jaknajdokładniej wyuczamy - gwarancja Instytut Stenograficzny Warszawa, Krucza 26. Znającym stenografję polecamy miesięcznik „Stenograf" (stenografujemy - tłumaczenia). n1135

OŻENKI

DYSKRETNIE
i solidnie kojarzy małżeństwa we wszystkich sferach społecznych największe biuro matrymonjalne „POSTĘP" Warszawa, Senatorska 38. Na żądanie wysyłamy kilkaset ofert do wyboru d.3132

CIEMNO BLONDYNKA
posiadająca 3 pokoje umeblowane i wyprawę, lat 22 z braku znajomości poszuknje w celu matrymonjalnym pana na dobrem stanowisku. Oferty do Gaz. Bydg. pod nr. 1590.

KAWALER
lat 30, ciemno blondyn. posiadający przedsiebiorstwo przemysłowe wartości 200 000 złotych poszukuje inteligentnej i gospodarnej żony. Of proszę skierować do Gazety Bydgoskiej pod nr. 1508.

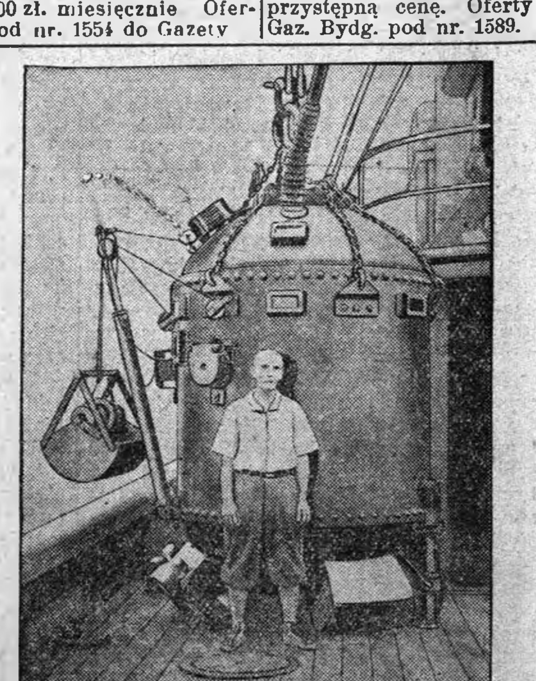
ROŻNE

3—5000
pożyczki poszukuję. Gwarancja pewna, dam stałej pensji 300 zł. miesięcznie Oferty pod nr. 1554 do Gazety

ZIOŁA LECZNICZE
według przepisów sławnych lekarzy przeciw chorobom żołądka, kiszek, płuc, nerwów wątroby. nerek pęcherza. — hemoroidom, upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, kaszlowi. astmie, błędnicy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi, ect. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej! Adres Liszki — Apteka n-4?

3000—4000
poszukuję na hipotekę kamienicy, procent podług ugody Oferty do Gazety Bydgoskiej pod nr. 1601.

GOSPODARSTWO
sprzedam 55 mórg dobrej ziemi z inwentarzem lub bez za przystępną cenę. Oferty do Gaz. Bydg. pod nr. 1589.



Olbrzymi dzwon dla nurków.
Na dnie morskim wskutek zatonięcia statków spoczywają wielkie skarby. Nie wszystkie można wydobyć na powierzchnię, a tylko te, które znajdują się na niewielkiej stosunkowo głębokości (o ecnie już do około 100 m.). Wiele jednak zatopionych statków spoczywa na dnie morskim znacznie głębiej. By i do nich móc się dostać skonstruowano wielki dzwon na trzech nurków, zapomocą którego będą mogły być wydobyte nawet większe ładunki.

Abonament w Bydgoszczy w ekspedycji i agenturach wraz z dodatkami **„Przy Rodzinnym Stole", „Gazeta Sportowa" i „Życie"** wynosi miesięcznie **2,20 zł.** z odnoszeniem do domu przez listowego 2,59 zł. w agenturach prowincjonalnych **miesięcznie 2,20 zł. z odnoszeniem do domu przez roznosicieli 2,50 zł.** — kwartalnie **6,60 zł. na pocztach przez listowego w dom 7,76 zł.** W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków lub t.p wydawnictwo **nie odpowiada za dostarczenie pisma,** prenumeratorzy **nie mają prawa** do odszkodowania. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca

Ogłoszenia 25 groszy wiersz milim. na stronie 6 łam. Reklamy na stronie 4 łam. szerokości 67 milim.: za tekstem milim **60 groszy.** w tekście na drugiej i trzeciej stronie **1 złoty,** na dalszych stronach **85 groszy,** Drobne ogłoszenia słowo tytułowe **25 groszy, każde** dalsze **15 groszy,** dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia na ten sam dzień przyjmuje się tylko do godziny 9-tej przed południem.
Skrzynka pocztowa nr. 54. Konto czekowe: **P. K. O. Poznan nr. 203 644.**